POLSKIE
PRAWO CZEKOWE

Z 14 LISTOPADA 1924 DZ. U. RZ. P. N. 100 P. 927

WYDAŁ I OBJAŚNIŁ

STANISŁAW WRÓBLEWSKI

KRAKÓW
LEON FROMMER
1926

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE

Spis treści.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 dz. u. n. 100 poz. 927

o prawie czekowem.

Polskie prawo czekowe opiera się w bardzo znacznej części na rezolucjach konferencji haskiej z r. 1912, dotyczących międzynarodowego ujednostajnienia prawa czekowego, a zużytkowanych już w projekcie, który opracowała Sekcja handlowa Komisji Kodyfikacyjnej i który stał się podstawą rozporządzenia z 14 listopada 1924. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Choć czek jest tylko środkiem wypłaty, a weksel przedewszystkiem narzędziem kredytu, choć skutkiem tego gospodarcze ich funkcje różnią się od siebie bardzo wybitnie, to przecież z punktu widzenia prawniczego niepodobna nie dostrzec, że zachodzi między niemi bardzo daleko idące pokrewieństwo: wszak w świecie anglosaskim, gdzie czek wytworzył się spontanicznie z praktyki obrotu i skąd przeszczepiony został na kontynent europejski, określono jego prawną istotę w ten sposób, że jest on wekslem za okazaniem, płatnym u bankiera. Skoro w Hadze doprowadzono do konwencji międzynarodowej w sprawie jednolitego prawa wekslowego, skoro prawo polskie przyjęło co do weksli regulamin haski z bardzo drobnemi zmianami, skoro czek ma również, lubo na mniejszą skalę niż weksel, obieg międzynarodowy, skoro wreszcie sytuacja prawna połączonej Polski nie różni się zasadniczo od tej, z jaką na szerszym terenie spotkali się delegaci w Hadze, łatwo zrozumieć, że zasady, wypracowane w Hadze, streszczające w sobie wyniki doświadczeń Zachodu, a zarazem wskazujące drogę kompromisu co do kwestyj, w poszczególnych państwach odmiennie uregulowanych, były dla polskiego ustawodawcy materjałem niezmiernie cennym. Tylko materjałem: raz dlatego, że w Hadze nie doszło do wypracowania regula-

minu, lecz uchwalono tylko rezolucje, nie mające jeszcze charakteru ostatecznego (wiadomo, jak poważnych zmian dokonano w rezolucjach o prawie wekslowem z r. 1910 przy redagowaniu regulaminu wekslowego w r. 1912); powtóre dlatego, że chcąc, aby obrót czekowy rozwinął się istotnie i przyniósł społeczeństwu w bardzo jeszcze anormalnych warunkach gospodarczych prawdziwy pożytek, trzeba było ogromnie starannie zapobiegać wszystkiemu, coby czek w początkach rozwoju mogło zdyskredytować (p. zwłaszcza art. 2 i 4 projektu w porównaniu z art. 5 rezolucyj haskich, który zdolności czekowej trasata nie uznaje za warunek ważności czeku). W ramach rezolucyj mieszczą się przepisy art. 41—44 o umorzeniu, przepis art. 50 o skardze z tytułu niesłusznego zbogacenia oraz przepis art. 51 o skutkach braku pokrycia; poza ich ramy wychodzą przepisy art. 27 o zdolności do zaciągania zobowiązań czekowych i art. 46 i nast. o przerwie i zawieszeniu przedawnienia, wprowadzone do prawa czekowego celem wytworzenia co do tych, ściśle z obrotem czekowym związanych kwestyj, jednolitości prawa w granicach Polski.

Co do czeków, wystawionych przed 1 stycznia 1925, p. art. 59.

Na mocy art. 1 E p. 5 i art. 2 ustawy[1]) z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. R. P. n. 71 poz. 687) oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 15 października 1924 r. stanowię co następuje:

1) Powołany tu art. 1 „dla kontynuowania naprawy Skarbu Państwa oraz dla poprawy gospodarstwa społecznego“ postanawia: „...unormowanie... obiegu tytułów na okaziciela oraz tytułów, przenoszonych przez indos lub cesję“; rozporządzenie o prawie czekowem mieści się w tych granicach, choć określa także istotę zobowiązania czekowego, jasnem jest bowiem, że obiegu czeków nie można oderwać od charakteryzujących czek właściwości. Powołany art. 2 zapowiada w ustępie 1 „wykonanie postanowień art. 1... do dnia 31 grudnia 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na pod-

stawie uchwał Rady Ministrów", w ustępie zaś 2 stanowi: „Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami". P. w tym względzie art. 59.

Tytuł I.

Forma.

Art. 1.

Czek[1]) zawiera[2]):

a) umieszczoną w tekście[3]) nazwę „czek"[4]);

b) nazwisko osoby, która ma zapłacić (trasata)[5]);

c) podpis[6]) wystawcy[7]);

d) bezwarunkowe polecenie zapłacenia[8]) oznaczonej sumy pieniężnej[9]);

e) wskazanie miejsca i daty wystawienia czeku[10]); jeżeli miejsca wystawienia nie oznaczono, jest niem miejsce, wskazane obok podpisu wystawcy[11]).

1) Czek jest pisemnem poleceniem zapłaty, zwróconem do trasata, wystawionem w formie ściśle przez prawo określonej, a odznaczającem się tą właściwością, że z umieszczonego na niem podpisu, jeżeli to nie jest podpis trasata jako takiego, wynika abstrakcyjne i jednostronne zobowiązanie osoby, od której pochodzi podpis. Natura zobowiązania czekowego jest zupełnie taka sama, jak zobowiązania z weksla; także warunki powstania zobowiązania są identyczne, albowiem oprócz podpisu trzeba jeszcze, aby czek z podpisem znalazł się w rękach takiej osoby, od której podpisany w myśl art. 13 nie ma prawa żądać wydania czeku; wreszcie jest czek, tak samo jak weksel, papierem wartościowym, z którym wierzytelność jest związana, którego wydanie jest warunkiem uzyskania zapłaty i co do którego dopuszczalna jest amortyzacja. Istotną różnicę prawniczą stanowi przedewszystkiem to, że przy czeku trasatem może być tylko jedna z osób, wymienionych w art. 2, następnie to, że akcept czeku jest wykluczony, wreszcie okoliczność, że pewne szczegóły stosunku prawnego, jaki zachodzi między wystawcą a tra-

1*

satem, usunięto przepisami art. 21—23 z pod swobodnej dyspozycji stron, którą zresztą art. 20 uznaje w tym względzie jako zasadę, której jednakowoż prawo wekslowe żadnemi przepisami nie ogranicza. Ostre środki, zwrócone przeciw czekom bez pokrycia, są dla prawnej istoty czeku zd. m. szczegółem drugorzędnym; wiążą się one z jego przeznaczeniem gospodarczem — czek nie powinien służyć celom kredytowym — i dążą do stworzenia gwarancji, że to przeznaczenie w obrocie spełni, ale czek bez pokrycia czekiem być nie przestaje.

Czek jest odmianą przekazu, zarówno jak weksel. Obie jednak te odmiany, uregulowane specjalnemi ustawami, wyodrębniają się skutkiem tego od przekazu prawa powszechnego; jeżeli przeto chodzi o kwestje prawne, w prawie czekowem nierozstrzygnięte, trzeba wprawdzie przyznać, że można szukać odpowiedzi na nie w przepisach prawa powszechnego o przekazie, ale równocześnie wypada podkreślić, że przy stosowaniu do czeku prawa powszechnego konieczna jest daleko idąca ostrożność, łatwo bowiem może się zdarzyć, że zastosowanie prawa powszechnego, choć nie wykroczy przeciw literze prawa czekowego, popadnie przecież w kolizję z tym charakterem, jaki ustawodawca czekowi chciał nadać. Por. uwagi do art. 8.

2) Art. 1 wylicza wyczerpująco istotne części składowe czeku. Brak jednego z nich unieważnia czek (art. 4); jeżeli jednak wystawca nie wypełnił pewnych części składowych i puścił taki niezupełny czek w obieg, a wolą stron było, by odbiorca uzupełnił to, czego brakuje, wystawca nie może potem zarzucać nieważności, chyba że zdoła udowodnić: a) że wypełnienie nie było zgodne z jego wolą, bo albo zostało dokonane przez osobę, nie mającą prawa wypełnienia, albo nadało czekowi treść niezgodną z jego wolą; b) że nadto posiadacz czeku albo sam dokonał owego nieprawidłowego wypełnienia albo też, przy nabyciu czeku już wypełnionego, nie był w dobrej wierze. Jeżeli potrafi przeprowadzić dowód na powyższe okoliczności, nie odpowiada; w przeciwnym razie jest zobowiązany. Może stąd wyniknąć niewątpliwie przedłużenie obiegu czeku podobnie, jak w przypadku postdatowania, co nie harmonizuje

z właściwem przeznaczeniem czeku, bo czyni go instrumentem kredytu. Mimo to jednak analogja z art. 2 prawa wekslowego wydaje mi się konieczną; nadużyciom zapobiega do pewnego stopnia prawo skarbowe, poddając takie czeki opłacie stemplowej na równi z wekslami (p. uw. do art. 59), a przy nieważności obstawać nie można i z tej przyczyny, że postdatowanie ani przy wekslu, ani przy czeku nie pociąga za sobą nieważności. Co do stosunku, jaki w tym przypadku zachodzi między wystawcą i trasatem, p. objaśn. do art. 19 i 20.

Oprócz istotnych części składowych mogą znajdować się w czeku dodatki, o których art. 1 nie wspomina. Gdyby miały charakter warunków, od których zawisło polecenie zapłaty, zostawałyby w sprzeczności z art. 1 lit. d), a następstwem ich musiałaby być nieważność czeku. Jeżeli tak nie jest, czek jest ważny; umieszczony na nim dodatek może wywoływać szczególne skutki, określone przez prawo czekowe, może jednak także mieć znaczenie czysto informacyjne tak, że nie łączą się z nim prawem określone skutki. Prawo czekowe przewiduje np. wymienienie odbiorcy zapłaty (art. 5), oznaczenie miejsca płatności (art. 6), odwołanie (art. 22 lit. a) i i. Z dodatków natury informacyjnej wymienić należy spotykany bardzo często w obrocie dodatek, że zapłata ma być dokonana z funduszu czy kredytu, jaki ma wystawca u trasata — dodatek, który według niektórych ustaw czekowych stanowi nawet formalny warunek ważności czeku i właśnie dzięki temu rozpowszechnił się w praktyce, a według polskich przepisów skarbowych (przy art. 59) jest konieczny dla przyznania czekowi ulg stemplowych, gdyż inaczej czek jest traktowany na równi z wekslem. Nie zawiera on warunku, od którego wystawca czyni zawisłem polecenie wypłaty; wymagano go w tym tylko celu, aby przypominał wystawcy, że czek ma być środkiem wypłaty i że używać go należy jedynie wówczas, gdy się ma fundusz u trasata tak, że trasat płaci poprostu jako kasjer wystawcy. Prawo polskie przypomnienia takiego nie wymaga, aby nie wprowadzać jeszcze jednego, czysto formalnego, warunku ważności; że mimo to uważa czek tylko za środek wypłaty, tego dowodzą

postanowienia art. 51, wiążące szereg niekorzystnych następstw z wystawieniem czeku bez pokrycia lub późniejszem wycofaniem pokrycia. Wobec tego stanowiska prawa polskiego ważnym czekiem jest także czek komisowy, w którym komisant jako wystawca poleca uskutecznić zapłatę z funduszu i na rachunek komitenta. Wystawca odpowiada w tym razie tak samo, jak przy czeku własnym; w praktyce zresztą czek taki nie jest prawdopodobny, bo nie korzysta z ulg stemplowych, wobec czego umowa komitenta z trasatem zobowiąże trasata do wypłacania własnych czeków komisanta, zaopatrzonych stosowną wzmianką.

W praktyce obrotu czekowego jedno jeszcze występuje zjawisko, z którem nie liczyło się dostatecznie polskie prawo czekowe: czeki wystawia się zazwyczaj na blankietach, wydanych przez trasata (książeczki czekowe) i podających zupełnie dokładnie jego nazwisko (art. 1 l. 2) tak, że wystawca nie potrzebuje już wypisywać tego szczegółu. Prawo skarbowe uwzględnia tę praktykę i takim tylko czekom przyznaje ulgi stemplowe, inne zaś traktuje na równi z wekslami tzn. poddaje znacznie wyższym opłatom (p. uwagi do art. 59); natomiast prawo czekowe nie wymaga użycia blankietu, wydanego przez trasata. Zdaniem mojem użycie takiego blankietu należało uczynić warunkiem ważności czeku. Nie stworzyłoby się przez to trudności w praktyce, bo obrót prawie bez wyjątku posługuje się takiemi czekami; zyskałoby się zaś jeszcze jedną gwarancję prawidłowości obrotu czekowego, bo blankiet trasata — nie mówiąc już o tem, że wskazuje w sposób dokładny jego firmę — dowodzi, że w swoim czasie zawarta była umowa czekowa (p. uwagi do art. 20) między wystawcą i trasatem, a przez to zacieśnia sferę możliwości czeków bez pokrycia.

3) Tzn. w tem zdaniu, w którem się mieści polecenie zapłaty; napis ponad tekstem nie wystarczy.

4) Nazwa ta musi znajdować się w tekście, bez względu na język, w jakim czek — w Polsce (p. art. 54) — wystawiono.

5) Kto może być trasatem, wskazuje art. 2; jeżeli wystawca posiada warunki art. 2, może polecenie zapłaty skierować do

samego siebie, byleby czek ten nie opiewał na okaziciela (art. 5 ustęp ostatni). Wątpliwem jest, czy można w czeku wymienić kilku trasatów; zdaniem mojem uznać to należy za niedopuszczalne, a czek, wskazujący kilku trasatów, za nieważny, albowiem staje w sprzeczności z swem przeznaczeniem na środek wypłaty (płaci się z tej kasy, w której się ma pieniądze, ale wówczas płaci się z jednej kasy; inaczej przy wekslu, przy którym w grę wchodzi kredyt). Może natomiast być trasatem — bez uszczerbku ważności — osoba nieistniejąca, byleby sposób jej oznaczenia nie wykluczał kwalifikacyj z art. 2.

6) Podpis musi być umieszczony na pierwszej stronie pod tekstem czeku; nazwisko wypisane na poprzek czeku nie jest podpisem. Musi on następnie przedstawiać się jako napisany, przyczem zresztą chodzi tylko o kwestję formy, nie o to, czy dany podpis wytworzył zobowiązanie czekowe; musi więc składać się z szeregu znaków, przyjętych w jednym z używanych powszechnie systemów pisania i dających podług zasad tego systemu graficzny obraz brzmienia podpisu, a wyglądających tak, jak gdyby je napisano. Niema tedy podpisu, jeżeli mamy t. zw. szyfr, t. zn. szereg kresek, nie należących do żadnego systemu pisania, jeżeli w nim użyto znaków systemu pisania, którego się nie używa w zwyczajnym obrocie (podpis stenograficzny, podpis alfabetem arabskim), jeżeli został wypisany maszyną, wyciśnięty stampilją lub wydrukowany; obojętnem jest natomiast dla ważności czeku, czy podpis jest autentyczny, czy podpisany miał zdolność do działania i t. p. Uwierzytelniony znak ręczny uważać należy formalnie jako podpis; pod jakiemi warunkami można go uznać za źródło zobowiązania, tego prawo czekowe nie rozstrzyga, całą zatem tę kwestję, nie mającą zresztą większej praktycznej doniosłości, oceniać się będzie podług prawa powszechnego, obowiązującego w tem miejscu, gdzie czek wystawiono. Co do dodatków, wykluczających odpowiedzialność wystawcy, p. art. 24 uw. 2.

7) Podpis wskazywać musi osobę wystawcy, do czego wystarczy nazwisko, i to nawet w skróceniu, byleby skrócenie nie przekraczało utartych w obrocie granic. Wystawca musi —

według oznaczenia w podpisie — mieć bierną zdolność czekową; czy istotnie odpowiada, czy nawet istnieje, jest dla formalnej ważności czeku rzeczą obojętną. Wystawców może być kilku, bo da się pomyśleć, że kilka osób ma łączny rachunek czekowy i łącznie tylko funduszem w banku ma prawo rozporządzać, a ta refleksja zmusza do uznania za ważny formalnie czeku, wystawionego przez kilka osób.

8) Poświadczenie odbioru nie jest poleceniem zapłaty; z tego powodu t. zw. travellerchecks t. zn. akredytywy (listy kredytowe), wystawiane przez banki na użytek podróżnych, którzy na ich podstawie podejmują pieniądze w toku podróży, nie są czekami w rozumieniu prawa czekowego; jasnem jest jednak, że z poleceniem zapłaty może być połączone poświadczenie odbioru i że takie połączenie ważności czeku nie dotyka. Także polecenie przepisania pewnej sumy na rzecz trzeciej osoby lub okaziciela (t. zw. czek przekazowy albo czerwony) nie jest czekiem z art. 1; natomiast polecenie zapłaty nie przestaje być czekiem także w przypadku art. 23. Co do warunków w poleceniu p. wyżej uw. 2. Przepis ustawy zwraca się tylko przeciw warunkom prawdziwym; można przeto zapłatę uczynić zawisłą od wręczenia czeku po myśli art. 18, a na wtóropisie umieścić zastrzeżenie z art. 40, że zapłata ma nastąpić tylko wówczas, jeżeli jej na inny egzemplarz nie dokonano (klauzula kassatoryjna) i t. p. (p. art. 21 i 22), albowiem w tego rodzaju przypadkach mamy condiciones iuris.

9) Czek musi opiewać na pieniądze; czek na papiery wartościowe nie podpada pod art. 1. Suma musi być cyfrowo oznaczona; polecenie wypłaty np. wszystkiego, co wystawca ma na rachunku, nie jest czekiem z art. 1. Co do różnicy sum p. art. 7; różnica waluty unieważnia czek, albowiem prawo czekowe nie zawiera przepisu, któryby dozwalał oznaczyć dowolnie kurs przeliczenia, jak to czyni art. 40 prawa wekslowego. Polecenie nie może obejmować odsetek od wymienionej w poleceniu sumy, gdyż wówczas rozmiar polecenia zmienia się z dnia na dzień; dodatek taki unieważnia czek, co wynika jasno z porównania z art. 5 prawa wekslowego.

10) Musi być jedna data i jedno miejsce wystawienia, choćby wystawców było kilku. Nieprawdziwość daty lub miejsca nie wpływa na ważność czeku, choć dłużnik może wykazać prawdziwą datę lub prawdziwe miejsce i oprzeć na tem np. zarzut braku zdolności czekowej; jeżeli jednak fałszywa data może uzasadnić obowiązek zapłaty kary stemplowej (p. uwagi do art. 59), trasat, który wie o nieprawdziwości daty, może zdaniem mojem odmówić wypłaty, nie narażając się na odpowiedzialność z kontraktu czekowego wobec wystawcy.

11) Jeżeli oprócz miejsca wystawienia jest wskazane inne miejsce przy podpisie wystawcy, uważa się je za miejsce zamieszkania wystawcy; ma to doniosłość prawną przy notyfikacji po myśli art. 44.

Art. 2.

Jako trasata można wskazać [1]):

a) państwowy lub samorządowy zakład kredytowy [2]);

b) pozostający pod nadzorem [3]) czy Państwa, czy organów samorządowych, czy innego zrzeszenia publiczno-prawnego zakład kredytowy lub kasę oszczędności;

c) firmę zarejestrowaną, której sama nazwa wskazuje czynności bankierskie jako przedmiot przedsiębiorstwa [4]).

1) Kto może być trasatem, jest dla obrotu czekowego, a zatem i dla prawa czekowego, kwestją pierwszorzędnej doniosłości, która przy obradach w Hadze najwięcej zabrała czasu. Rezultatem obrad było postawienie zasady, że trasatem może być tylko bankier; w zasadzie tej widziano jednak raczej hasło dla propagandy (co zresztą w toku narad otwarcie podkreślono), niż wiążącą normę, co widoczne jest już stąd, że czek uznano za ważny, choćby był trasowany na osobę, nie posiadającą wymaganej przez prawo kwalifikacji. Prawo polskie poszło tutaj inną drogą i odmówiło — zdaniem mojem zupełnie słusznie — charakteru czeku takim przekazom, w których adresat nie po-

siada kwalifikacji, przepisanej w art. 2. Artykuł ten jednak wydaje mi się zbyt liberalny, a wymagania, jakie stawia co do trasata, zbyt lekkie. Czek przynosi gospodarstwu społecznemu realne korzyści tylko wtedy, gdy przeważna część wypłat odbywa się zapomocą czeków, jak to się dzieje w Anglji; wytwarza się wówczas organizacja clearingu (izb rozrachunkowych), dzięki której sumy czekowe wpisuje się na rachunek, a cyrkulacja gotówki ogranicza się do minimum; oszczędza się przez to zużycia pieniądza metalicznego, oszczędza czasu i pracy, jakich wymaga przeliczanie gotówki, a gotówka ta, leżąca w bankach, pomnaża istotnie zapas dóbr, bo pozwala bankom organizować i popierać pracę produkcyjną, bez uciekania się do pomocy banku biletowego, który przy zwiększaniu emisji banknotów musi podwyższać stopę procentową. Aby jednak obrót czekowy rozwinął się na szeroką skalę, musi czek wyrobić sobie zaufanie w społeczeństwie; otóż tam, gdzie trzeba dopiero wprowadzać go w praktykę życia, konieczną jest rzeczą stworzyć wystarczające gwarancje, że czek wart tyle, co gotówka, a wśród tych gwarancyj jedną z najważniejszych jest odpowiednie zacieśnienie koła osób, na które czek może być trasowany. Rolę kasjera spełniać może należycie taki tylko przedsiębiorca, który ma potrzebną do tego sprawność techniczną i co do którego można mieć dostatecznie ugruntowaną nadzieję, że jego sposób prowadzenia gospodarki nie narazi na niebezpieczeństwo funduszów klienteli. Nie sądzę, by można mieć taką nadzieję co do wszystkich firm, wymienionych w art. 2 pod lit. c); wystarczy zauważyć, że według tego przepisu trasatem może być także spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, o której trudno chyba powiedzieć, że cieszy się zaufaniem społeczeństwa.

Że wyliczenie art. 2 ma charakter taksatywny, jest rzeczą jasną. Co do czeków płatnych zagranicą p. art. 53.

2) Zakładem takim jest także Pocztowa Kasa Oszczędności; czeki na tę kasę podlegają zatem w pełni postanowieniom prawa niniejszego.

3) Chodzi tu oczywiście nie o ogólne prawo nadzoru, przy-

sługujące władzy państwowej, lecz o specjalny nadzór, określony statutem i sięgający znacznie dalej.

4) Firma, zamieszczona na czeku, musi tedy wskazywać dostatecznie wyraźnie przedmiot przedsiębiorstwa, a całe jej brzmienie musi być takie, aby odpowiadało przepisom o rejestrze handlowym względnie rejestrze spółdzielni (ustawa mówi o rejestrowaniu, nie czyniąc różnicy). Jeżeli oznaczenie trasata czyni tym wymaganiom zadość, czek jest ważny, choćby taka firma całkiem nie istniała lub nie była rejestrowana. Jeżeli natomiast oznaczenie trasata jest takie, że rejestracja jest wykluczona, albo jeżeli nie wskazuje bankierstwa jako przedmiotu przedsiębiorstwa, niema czeku w rozumieniu niniejszej ustawy, choć przekaz taki może być czekiem w rozumieniu prawa skarbowego, według którego czek ma być skierowany do firmy, uprawnionej do przyjmowania pieniędzy na cudzy rachunek, i może korzystać z ulg stemplowych (p. uwagi do art. 59).

Art. 3.

Czek jest płatny za okazaniem [1]).

1) Także wtedy, gdy nie podaje terminu płatności. Jeżeli natomiast w czeku podano pozytywnie inny czas płatności, wówczas dokument w myśl art. 4 nie będzie czekiem w rozumieniu prawa czekowego; rozstrzygnienie inne np. przyjęcie zasady, że czek jest płatny za okazaniem, choćby wskazywał inny termin płatności, byłoby niesłuszne ze względu na wystawcę i nie dałoby się sharmonizować z sankcjami art. 51 na przypadek braku pokrycia.

W praktyce przepis art. 3 obchodzi się, puszczając czek w obieg przed podaną w nim datą wystawienia; jasnem jest, że wówczas okazanie nie jest możliwem przed nadejściem tej daty. Czek taki jest ważny, nie korzysta jednak z ulg stemplowych, albowiem staje się papierem cyrkulacyjnym, co leży poza granicami właściwego jego przeznaczenia; jakie stąd wyniknąć mogą konsekwencje, wskazałem przy art. 1 uw. 10.

Co do czasokresu przedstawienia p. art. 15 i 17.

Art. 4.

Polecenie zapłaty, któremu brak jednego z warunków, wymienionych w artykułach poprzednich, nie jest ważne jako czek[1]).

1) Może być ważnym dokumentem dyspozycyjnym na podstawie prawa powszechnego np. jako przekaz; może mieć znaczenie dowodowe; może nawet być czekiem w rozumieniu prawa skarbowego i korzystać z ulg stemplowych (p. art. 2 uw. 4); nie jest czekiem w znaczeniu prawa czekowego. Stąd wynika, że osoby, podpisane na takim rzekomym czeku, nie odpowiadają czekowo, a zarzut nieważności czeku ma charakter objektywny, t. zn. może być podniesiony wobec każdego posiadacza.

Co do przypadku, gdy brak warunków ważności usunięto przez wypełnienie po wystawieniu czeku, p. art. 1 uw. 2.

Art. 5.

Czek może być wystawiony na określoną osobę[1]), na jej zlecenie[2]) lub na okaziciela[3]).

Wystawca może wymienić siebie samego jako odbiorcę zapłaty lub wystawić czek na własne zlecenie[4]).

Czek, wystawiony na określoną osobę z dodatkiem wyrazów „lub okazicielowi" albo innego zwrotu równoznacznego, jako też czek, nie wskazujący, komu ma być uiszczona zapłata, jest płatny okazicielowi.

Nieważny jest czek na okaziciela, w którym wystawca jest zarazem trasatem[5]).

1) P. art. 9. Osobą tą czyli remitentem może być także osoba nieistniejąca, byleby — według oznaczenia na czeku — miała zdolność prawną. Alternatywne wymienienie nie jest wskazaniem, komu ma być uiszczona zapłata; możnaby na podstawie brzmienia ustępu 3 traktować czek taki jako czek na okaziciela, ale zdaniem mojem ustęp ten trzeba brać ściśle i uznać czek za nieważny. Ważny jest natomiast zdaniem mojem czek, wymieniający kumulatywnie kilku odbiorców; w tym

razie trzeba będzie łącznego ich indosu do przeniesienia czeku i łącznego ich pokwitowania przy zapłacie.

Co do kwestji, czy remitent jako taki posiada legitymację formalną, p. art. 13 uw. 1.

2) Wobec art. 9 dodatek ten nie ma znaczenia prawnego.

3) Czek płatny okazicielowi jest prawdziwym papierem na okaziciela; inaczej przy czeku indosowanym in blanco, przy którym indosy stanowią część składową legitymacji. Indos czeku na okaziciela jest bez znaczenia prawnego.

4) Poprawna forma brzmi: „na zlecenie moje własne“; wystarczy jednak użycie zwrotu, podanego w przepisie.

5) Przepis ten motywowano w Hadze refleksją, że czek wystawcy na siebie samego, płatny okazicielowi, przedstawiałby zbyt wiele podobieństwa z banknotami, wkraczałby zatem w sferę działania banków biletowych. Z przepisu wynika, że wystawca może adresować czek do samego siebie, jeżeli czek ten nie jest płatny na okaziciela; doniosłość praktyczna takiego czeku leży w obrocie między zakładem głównym i filją. Gdyby w czeku takim wystawca i trasat był zarazem remitentem, czek jest ważny, ale w zastosowanie wchodzi przepis ustępu 3 art. 10; gdyby nie to, możnaby łatwo zapomocą indosu in blanco stworzyć w czeku surogat banknotu. Różnicę zaś między czekiem i banknotem utrzymać należy, bo tylko banknot jest przeznaczony do cyrkulacji; dla czeku funkcja ta jest przypadkową i uboczną (arg. art. 15), a prawo zakresu jej rozszerzać nie powinno.

Art. 6.

Czek jest płatny w miejscu wystawienia[1]). Można wskazać w nim wyraźnie inne miejsce płatności[2]) lub wymienić je obok nazwiska trasata[3]).

1) P. art. 1 uw. 10 i 11.

2) W tym przypadku mamy czek zamiejscowy; okoliczność ta rozstrzyga w myśl art. 15 o czasokresie przedstawienia. Wymienienie „innego miejsca płatności“ wyklucza płatność w miejscu wystawienia, choćby to „inne miejsce“ w rzeczywistości nie istniało — przypadek zresztą mało realny. Wy-

mienienie kilku odrębnych miejsc płatności — kumulatywnie czy alternatywnie — nie wskazuje, zdaniem mojem, innego miejsca, czek należy zatem uznać za płatny w miejscu wystawienia. Dodatek „i w każdem miejscu“, umieszczony po oznaczeniu miejsca płatności, jest ogólnikiem, który traktować należy jako nienapisauy.

3) Miejsce to musi być wyraźnie wymienione, choć bez dodatku, że ma stanowić miejsce płatności; określenie miejscowe firmy adresata w formie przymiotnika (np. warszawski bank ziemski) nie stwarza innego miejsca płatności w rozumieniu art. 6. Natomiast okoliczność, że miejsce, wskazane przy oznaczeniu trasata, stanowi część składową jego firmy, nie pozbawia go bynajmniej charakteru miejsca płatności. Co do innych kwestyj p. wyżej uw. 2.

Art. 7.

Czek, w którym sumę wypisano głoskami i liczbami, w razie niezgodności[1]) ważny jest na sumę wypisaną głoskami.

W razie niezgodności[1]) sum wypisanych kilkakrotnie głoskami lub kilkakrotnie liczbami, czek jest ważny na sumę mniejszą.

1) Chodzi tu jedynie i wyłącznie o niezgodność co do liczby; gdyby odnosiła się do waluty, czek jest nieważny (art. 1 uw. 9).

Art. 8.

Czek nie ulega przyjęciu[1]).

1) Przepis ten, odróżniający wybitnie czek od weksla trasowanego i dowodzący, że czek w myśl intencji ustawodawcy ma być środkiem wypłaty, nie papierem cyrkulacyjnym ani kredytowym, ma to znaczenie, że przyjęcie czeku jest aktem bez znaczenia dla prawa, i to bez względu, czy chodzi o przyjęcie ustne czy pisemne, a w ostatnim przypadku bez różnicy, czy go dokonano na czeku, czy w osobnym dokumencie. Aktem bez znaczenia tj. aktem, nie wywołującym wogóle skutków prawnych, ani na podstawie prawa czekowego, ani na podstawie prawa cywilnego względnie handlowego; byłoby sprzeczne z ce-

lem postanowienia art. 8, gdyby się akceptowi czeku w jakiejkolwiek formie chciało na podstawie prawa powszechnego przyznać skuteczność prawną, stanąć przeto należy na tem stanowisku, że art. 8 wyklucza stosowanie do akceptu innych przepisów.

Art. 8 nie wyklucza poświadczenia trasata, że czek jest „dobry“ (wiza) t. zn. że wystawca w chwili wystawienia miał u trasata dostateczne pokrycie; nie wyklucza również wypisania takiego poświadczenia (certyfikat) na żądanie posiadacza czeku. Poświadczenia takie mogą tedy pojawić się w obrocie, a wówczas skutki ich oceniane będą według prawa powszechnego; w szczególności przy wizie da się pomyśleć odpowiedzialność trasata ex delicto za szkodę, wywołaną nieprawdziwem poświadczeniem, a przy certyfikacie można iść nawet dalej. Ponieważ czeki certyfikowane przyjęłyby się stosunkowo łatwo w obrocie, podnoszono z wielu stron myśl, że prawo czekowe powinno je przewidzieć i określić dokładnie skutki prawne certyfikatu. Ustawodawca polski dobrze zrobił, że nie poszedł tą drogą. „Prawniczo nastręcza certyfikacja szereg wątpliwości: czy posiadacz czeku może wymagać certyfikacji, jakie prawa przyznać mu w razie odmowy, jak wpływa certyfikacja na prawo odwołania, jak wpływa na regres, czy i w jakich granicach daje posiadaczowi czeku względnie trasatowi pierwszeństwo na pokryciu (w stosunku do masy konkursowej wystawcy) i t. d. Do odpowiedzi na te pytania brak dotąd materjału. Wiadomości o stosunkach w Ameryce Północnej, gdzie certyfikacja się wytworzyła, stwierdzają, że wprawdzie normalny obrót czekowy mimo niej idzie gładko, że jednak prawna jej doniosłość bynajmniej jeszcze nie jest ustalona. Tworzyć już teraz dla Polski przepisy o certyfikacji byłoby rzeczą ryzykowną; należy odczekać, w jakim kierunku pójdzie praktyka, a to tem bardziej, że i z gospodarczego punktu widzenia nie brak wątpliwości. Stwierdzić przedewszystkiem trzeba, że czek poświadczony opiera się już nie na zaufaniu do wystawcy, lecz na kredycie trasata. Ponieważ jest płatny za okazaniem, przeto — w tych przynajmniej nader częstych przypadkach, w których opiewa

na okaziciela — nie różni się niczem istotnem od wystawionego przez trasata biletu bankowego. Torować drogę czekom certyfikowanym znaczy zatem tyle, co wprowadzać w obrót bilety banków prywatnych... Wprawdzie „głód znaków obiegowych“ nasuwa takie pomysły, ale właśnie w takim czasie eksperyment jest podwójnie niebezpieczny, bo łatwo może przyjść do tego, że się stanie bezradnym wobec czeków certyfikowanych... bez pokrycia. Do tego przyłącza się wzgląd drugi. Gdzie niema jeszcze rozwiniętego obrotu czekowego, a ustawa przewiduje czeki poświadczone, tam dyskredytuje zupełnie czeki bez poświadczenia. Otóż czek poświadczony nadaje się bezsprzecznie lepiej do obiegu, ale faworyzując w ten sposób obiegowość czeku, przeciwdziała się temu, co jest właściwem jego przeznaczeniem t. j. szybkiemu przedstawieniu celem przepisania należytości na konto posiadacza“. W tym stanie rzeczy słusznem było pozostawić narazie czeki poświadczone praktyce obrotu.

Tytuł II.

Indos.

Art. 9.

Czek, nie opiewający na okaziciela[1]), można przenosić zapomocą indosu (żyra)[2]).

Jeżeli wystawca zamieścił w czeku wyrazy „nie na zlecenie“ lub zastrzeżenie równoznaczne[3]), można przenieść czek tylko ze skutkami cesji[4]).

1) Indos czeku na okaziciela nie odbiera czekowi charakteru papieru na okaziciela, a na indosanta nie wkłada odpowiedzialności czekowej.

2) Indos, stosujący się także do czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, jest to oświadczenie przenoszącego czek, umieszczone na czeku i podpisane przez przenoszącego jako indosanta; wskazanie osoby, na którą się czek indosuje, nie jest bynajmniej konieczne (art. 11 ustęp 2), ale niedopuszczalne jest indosowanie na okaziciela (art. 10 ustęp 3). Skutki indosu co do

nabycia własności czeku określa art. 14; co do rozmiaru praw nabywcy p. art. 13. Odpowiedzialność z indosu nie należy do istotnych jego cech (art. 24 ust. 3). Podkreślić należy, że indos czeku wywołuje pełne skutki także wówczas, gdy go dokonano po upływie okresu do przedstawienia lub po proteście; wprawdzie w pierwszym przypadku indosant nie odpowiada nigdy według prawa czekowego, a także w przypadku drugim odpowiedzialność taka jest, zdaniem mojem, wykluczona (p. art. 32 uw. 2), ale to nie jest następstwem słabszej skuteczności indosu jako takiego, lecz tylko konsekwencją warunków regresu.

Indos może być umieszczony tylko na czeku; indos na odpisie, znany prawu wekslowemu, nie stosuje się tutaj, albowiem wobec art. 8 nie zachodzi potrzeba posyłania czeku do akceptu, odpis nie ma tedy racji bytu.

Czek można przenosić także bez indosu, choć nie opiewa na okaziciela, ale wówczas i co do nabycia własności i co do rozmiaru praw indosatarjusza stosować należy przepisy prawa powszechnego tzn. — zależnie od przypadku — cywilnego lub handlowego.

3) t. zn. wykluczające jasno indos; oznaczenie czeku jako „depozytowy“ lub „kaucyjny“ nie wystarczy. Dodatek wykluczający indos musi znajdować się w czeku tj. na pierwszej stronie w poleceniu zapłaty; czek taki zwie się imiennym.

4) Indos wystarczy i w tym przypadku do przeniesienia, a odrębny akt cesji nie jest potrzebny (inaczej według art. 10 prawa weksl. przy wekslu imiennym); skutkuje jednak tak, jak to prawo powszechne stanowi co do cesji. Różnica leży w tem, że: a) cesja jest przypadkiem sukcesji i daje nabywcy tyle tylko praw, ile miał cedent, skutkiem czego nabywca nie korzysta z wzmocnionej ochrony art. 13 i 14; b) odpowiedzialność cedenta oceniana będzie podług prawa powszechnego, nie będzie odpowiedzialnością czekową z art. 24 i nast. Wątpliwości, dotyczące punktu a), oceniać zdaniem mojem należy według prawa miejsca płatności, wątpliwości co do punktu b) według prawa miejsca zamieszkania cedenta, ewentualnie według prawa tego miejsca, gdzie umowę zawarto.

Art. 10.

Indos powinien być bezwarunkowy. Warunki, od których uzależniono indos, nie mają znaczenia prawnego.

Indos częściowy[1]) jest nieważny.

Nieważny jest również indos na okaziciela[2]) oraz indos, dokonany przez trasata[3]).

Indos na rzecz trasata ma znaczenie pokwitowania[4]), chyba że trasat ma kilka zakładów, a czek indosowano na rzecz zakładu, znajdującego się w innem miejscu, niż miejsce płatności[5]).

1) tzn. tak indos, który według treści swej przenosi tylko część praw, jak i indos, dokonany przez jednego tylko z kilku współwłaścicieli czeku. Nieważność usuwa skreślenie ograniczenia względnie uzupełnienie indosu przez resztę współwłaścicieli.

2) P. art. 5 uw. 3 i art. 9 uw. 1.

3) Przepis ten (por. art. 5 uw. 5) jest konsekwencją zasady, wypowiedzianej w art. 8, wykluczającej akcept czeku; czekowa odpowiedzialność trasata musi być wogóle uniemożliwiona. Ma on zresztą i drugą stronę: skoro czek dostał się do rąk trasata, spełnił swą rolę i nie może rozpoczynać nowego obiegu.

4) P. art. 18 ustęp 1. Zasada ta wiąże się ściśle z przepisem, wykluczającym indos trasata (wyżej uw. 3); wszak czek ma służyć do inkasa. Trasat jako indosatarjusz nie ma tedy regresu czekowego do wystawcy i indosantów, gdyż przyznanie mu takiego regresu byłoby zachętą do honorowania czeków niepokrytych; może natomiast czek, który na niego indosowano, wpisać na ciężar wystawcy jako wypłacony. Dowód, że zapłata nie nastąpiła, jest wprawdzie możliwy tak samo, jak przy pokwitowaniu; dopóki jednak nie został przeprowadzony, przyjmuje się zapłatę jako dokonaną.

Pokwitowaniem jest tylko indos *n a r z e c z t r a s a t a*. Jeżeli trasat nabył czek na podstawie indosu in blanco, niema zda-

niem mojem podstawy do odmówienia mu regresu; może on również puścić czek na nowo w obieg, byleby bez swego indosu.

5) Wyjątek ten ilustrowano w Hadze przypadkiem, w którym posiadacz czeku, płatnego w filji banku A w X, żąda zapłaty od filji tegoż banku w swem miejscu zamieszkania; filja ta eskontuje czek, ale nie płaci go, bo nie wie, czy jest pokryty. W tym przypadku indos nie jest pokwitowaniem i regresu płacącej filji nie wyklucza; dalszy jednak indos z strony tej filji jest i w tym przypadku wykluczony.

Art. 11.

Indos powinien być wypisany na czeku lub na złączonej z nim karcie dodatkowej (przydłużku)[1]) i podpisany przez indosanta[2]).

Indos jest ważny i wtedy, gdy indosatarjusz nie jest oznaczony[3]), albo gdy indosant ograniczył się do samego podpisu swego na odwrotnej stronie czeku lub przydłużka (indos in blanco czyli otwarty)[4]).

1) Indos pełny może być umieszczony także na pierwszej stronie Co do indosu na odpisie p. wyżej art. 9 uw. 2.

2) Co do podpisu indosanta obowiązują te same zasady, jak co do podpisu wystawcy (art. 1 uw. 6 i 7).

3) Np. „za mnie na zlecenie...“; taki indos in blanco może być umieszczony także na pierwszej stronie czeku. Indos pełny wskazuje jednego lub kilku indosatarjuszów; jeśli ich jest kilku, mogą czek indosować tylko łącznie. Tertium non datur: jeżeli indosatarjusza oznaczono, ale w sposób niedostateczny np. początkowemi literami imienia i nazwiska, niema indosu.

4) Sam podpis na stronie przedniej jest bez znaczenia prawnego (arg. art. 25 ust. 2). Indos pełny, w którym wykreślono oznaczenie indosatarjusza, traktować zdaniem mojem należy — przy badaniu legitymacji formalnej — jako indos in blanco (arg. art. 13 ustęp 1 in fine); inna rzecz, że w nabyciu czeku z takim indosem mogą znaleźć się momenta, z których wynika zła wiara lub ciężkie niedbalstwo po stronie nabywcy.

Art. 12

Indos przenosi wszystkie prawa z czeku[1]).

Jeżeli indos jest in blanco, posiadacz czeku może:

a) wypełnić indos nazwiskiem własnem lub innej osoby[2]);

b) indosować czek dalej na inną osobę lub in blanco;

c) przenieść czek na inną osobę bez wypełnienia indosu in blanco i bez indosowania[3]).

1) w takim rozmiarze, jaki wynika z treści czeku, nie w takim, w jakim służyły indosantowi; tem właśnie różni się przeniesienie na podstawie prawa powszechnego od „przeniesienia“ zapomocą indosu. Przy indosie niema tedy sukcesji: prawa z czeku p o w s t a j ą wskutek indosu na korzyść indosatarjusza, a dłużnicy czekowi są wobec niego b e z p o ś r e d n i o zobowiązani. „Przeniesienie“ nie jest określeniem właściwem i z tego jeszcze względu, że indosant, skoro wykupi czek jako zwrotnie zobowiązany, traktowany jest jako uprawniony już od tej chwili, kiedy wykupiony czek po raz pierwszy nabył (arg. art. 37 ust. 2), zatem tak, jak gdyby go nie był indosował.

Pozaczekowe prawa indosanta nie przechodzą przez indos na nabywcę.

2) Posiadacz czeku może wypełnić wszystkie indosy in blanco, jakie się na nim znajdują, byleby przez sposób wypełnienia nie przerwał szeregu indosów z art. 13. Wypełnienie, przewidziane prawem, obejmuje tylko wpisanie nazwiska; dodatki, zaostrzające odpowiedzialność indosanta, w szczególności dodatek „bez protestu“, stanowią w stosunku do tego indosanta fałsz, który go nie wiąże.

3) tzn. przez proste oddanie czyli tradycję; w ten sposób czek, indosowany in blanco, może przejść przez ręce dowolnej liczby osób, z których każda będzie miała takie stanowisko, jak gdyby pierwsza nabyła czek na podstawie tego indosu.

Art. 13.

Będzie uważany za prawnego posiadacza, kto ma czek i wykaże prawo swoje nieprzerwanym szeregiem indosów[1]), choćby ostatni indos był in blanco. Gdy po indosie in blanco

zamieszczono dalszy indos, uważa się, że indosant, który go podpisał, nabył czek na mocy indosu in blanco. Przekreślone indosy uważa się za nieistniejące[2]).

Jeżeli kto utracił posiadanie czeku, posiadacz, który wykaże swe prawo według przepisów poprzedniego ustępu, będzie obowiązany do wydania czeku[3]) jedynie wtedy, gdy go nabył w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się ciężkiego niedbalstwa[4]).

1) Czyli ma tzw. legitymację formalną; legitymacja ta stwarza domniemanie istnienia prawa, a w przypadku, gdy jej towarzyszy dobra wiara, czyni indosatarjusza właścicielem w myśl art. 13 ust. 2; doniosłość jej w stosunku do trasata i dłużników określa art. 19. Nie posiada tej legitymacji remitent, który praw swych nie opiera na indosie; nie korzysta on przeto z przywilejów art. 13, mających na celu tylko ułatwienie obiegu czeku. Właściciel, który nabył czek np. w spadku, a nie ma legitymacji formalnej — może ją mieć, jeśli ostatni indos był in blanco — może ją stworzyć na swą korzyść np. wpisując siebie jako indosatarjusza w ostatnim indosie w miejsce spadkodawcy lub wykreślając indosy, następujące po indosie in blanco; jeżeli wykupił czek jako zwrotnie zobowiązany, może przywrócić dla siebie legitymację formalną po myśli art. 37 ustęp 2, a skoro to uczyni, korzysta z wszelkich przywilejów z art. 13. Jeśli jednak nie ma legitymacji formalnej, musi wykazać nabycie prawa od ostatniego posiadacza, który miał za sobą legitymację, np. odziedziczenie czeku; przy wykupnie w toku regresu wykaże je w sposób, przewidziany w art. 37, w którym to razie uważa go się za uprawnionego od chwili pierwszego nabycia (p. art. 12 uw. 1); w każdym innym przypadku nabycia bez legitymacji formalnej będzie miał stanowisko cesjonarjusza tzn. tyle praw, ile miał jego poprzednik.

2) Chodzi bowiem tylko o formalną legitymację. Wykreślenie usuwa indos, choćby treść jego pozostała czytelną; w razie wykreślenia części to, co wykreślono, uważa się za nieistniejące (p. wyżej art. 11 uw. 4). Formalna natura legitymacji z art. 13 ma i ten skutek, że obojętną jest kwestja, czy indosy

są prawdziwe, czy pochodzą od osób, mających pełną zdolność do działania i t. d.; chodzi tylko o formalne istnienie nieprzerwanego szeregu indosów, odpowiadających zewnętrzną swą stroną przepisom art. 10 i 11.

3) Art. 13 myśli tylko o skardze in petitorio, w pierwszym rzędzie o skardze windykacyjnej (wydobywczej), ale także o skardze wierzyciela zastawnego (czek może być oddany na zastaw) oraz posiadacza w dobrej wierze (skarga publicjańska), któremu brak legitymacji formalnej.

4) Znaczy to tyle, że nabycie w dobrej wierze wyklucza obowiązek wydania, a zdaniem mojem czyni nawet nabywcę właścicielem czeku; za dobrą wiarą przemawia wprawdzie domniemanie, ale niema dobrej wiary tak wtedy, gdy nabywca wiedział o przeszkodzie, stojącej nabyciu prawa w drodze, jak i wtedy, gdyby był musiał o niej wiedzieć przy zachowaniu zwyczajnej w obrocie staranności. Rozstrzyga dobra wiara w chwili nabycia; późniejsza zła wiara sytuacji nabywcy nie pogarsza.

Art. 14.

Jeżeli indos[1]) zawiera wzmiankę „waluta do odebrania“, „do inkasa“, „per procura“ lub też inną wzmiankę, oznaczaczającą tylko pełnomocnictwo (indos zastępczy)[2]), natenczas posiadacz może wykonać[3]) wszystkie prawa z czeku[4]); może go jednak indosować tylko ze skutkami indosu zastępczego (art. 30)[5]).

1) Indos z art. 14 możliwy jest także na czeku imiennym (art. 9 ust. 2).

2) Co do przypadku, gdy pełnomocnictwo ubrano w formę przeniesienia własności (indos w zaufaniu, pozorny), p. uwagi do art. 30.

3) wobec trzecich; wewnętrzny stosunek do indosanta — zazwyczaj stosunek zlecenia — jest poza ramami prawa czekowego. I w stosunku do trzecich nie określa prawo czekowe, w jaki sposób pełnomocnictwo gaśnie; zdaniem mojem należy tu zastosować zasady o legitymacji formalnej i wykreślenie indosu zastępczego uważać w pierwszym rzędzie za rozstrzygające.

4) więc przedstawić czek do zapłaty, oddać do protestu, zaskarżyć, zawrzeć w rozpoczętym sporze ugodę i t. d., także wystąpić z roszczeniem z tytułu niesłusznego zbogacenia; wszystko to w imieniu indosanta, z czego wynika, że w sporze, wytoczonym przez indosatarjusza, indosant jest stroną procesową. Co do zarzutów, służących w takim przypadku dłużnikom, p. art. 30 ustęp 2.

5) Przez jego indos gaśnie jego pełnomocnictwo, a w jego miejsce staje się pełnomocnikiem nowy indosatarjusz.

Tytuł III.

Przedstawienie do zapłaty.

Art. 15.

Czeki, wystawione i płatne w Polsce, powinny być pod rygorem utraty regresu do indosantów i poręczycieli[1]) przedstawione do zapłaty[2]) w ciągu dni 10, jeżeli są płatne w miejscu wystawienia, w innych zaś przypadkach — w ciągu dni 20 od wystawienia[3]).

Czeki zagraniczne, płatne w Polsce, powinny być przedstawione do zapłaty w ciągu 30 dni, a jeżeli są wystawione poza Europą — w ciągu 60 dni od wystawienia.

Przy obliczaniu okresów nie wlicza się dnia wystawienia. Jeżeli ostatni dzień okresu przypada na ustawowy dzień świąteczny[4]), okres przedłuża się do najbliższego dnia powszedniego.

Jeżeli czek jest płatny zagranicą, prawo miejsca płatności rozstrzyga o okresie przedstawienia. Gdyby prawo to nie zawierało w tym względzie postanowień, stosować się będzie przepisy ustępów poprzednich[5]).

1) Dodatek ten, którego nie było w pierwszym projekcie, przedłożonym w Sekcji handlowej Komisji Kodyfikacyjnej, jest doskonałym przykładem, ile rażących błędów prawniczych można popełnić w paru nieoględnie doczepionych słowach: a) chodzi także o regres do wystawcy (art. 31); b) utrata regresu grozi także przy innych czekach, nietylko wystawionych i płatnych

w Polsce (art. 31— w rozdziale o regresie), podczas gdy porównanie dwóch pierwszych ustępów art. 15 zachęca — i zachęciło już — do argumentacji a contrario, dającej wynik, delikatnie mówiąc, dziwaczny; c) rygor leży nietylko w utracie regresu, ale także w dopuszczalności odwołania (art. 22).

2) Przedstawienie czeku do zapłaty może nastąpić także zapomocą zlecenia pocztowego; wprawdzie rozp. z 9 października 1924 dz. u. n. 93 poz. 868 nie wspomina o czeku, ale „wszelkie dokumenty handlowe“ z § 2 l. 2 obejmują i czek, który jest odmianą przekazu. Wykluczone jest jednak przy takiem zleceniu żądanie zaprotestowania czeku; rozp. z 9 października 1924 pozwala na nie tylko przy wekslu, a analogji stosować nie można, albowiem z § 6 ustęp 2 wynika, że ustawodawca liczył się także z obrotem czekowym, że więc żądania zaprotestowania czeku nie chciał dopuścić.

3) Krótkie terminy przedstawienia, obowiązujące także przy czekach Pocztowej Kasy Oszczędności, wynikają stąd, że głównem przeznaczeniem czeku jest inkaso, nie kredyt ani też zastąpienie środków obiegowych w obrocie; prawo ułatwia wprawdzie cyrkulację czeku, aby zmniejszyć zapotrzebowanie gotówki, ale dąży do tego, by czek spełniał tę funkcję tylko w granicach głównego swego przeznaczenia.

4) Dniami takiemi są niedziele oraz następujące dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie Najświętszej Marji Panny (2 lutego), drugi dzień Wielkiej Nocy, Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia) i drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia): rozporz. Prezydenta Rzeczyposp. z 15 listopada 1924 dz. u. n. 101 poz. 928 i ust. z 18 marca 1925 dz. u. n. 34 poz. 234. Rozszerzenie tego katalogu przewiduje art. 60.

5) Zatem ustęp 1 co do czeków, wystawionych i płatnych w jednem i tem samem państwie, ustęp 2 w innych przypadkach.

Art. 16.

Przedstawienie czeku izbie rozrachunkowej[1]), w której trasat ma rachunek[2]), jest równoznaczne z przedstawieniem do zapłaty[3]).

Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości ustali, które instytucje są izbami rozrachunkowemi[4]).

1) tzn. organizacji, stworzonej przez szereg banków celem zaoszczędzenia gotówki przy wypłatach; funkcja ich polega na tem, że pretensje między uczestnikami, wynikające z czeków i weksli, wpisuje się na rachunek i przeprowadza potrącenie. Przepisy o porządku czynności w tych izbach (regulaminy) określają dokładnie sposób postępowania przy rozrachunku.

2) Jeżeli trasat ma kilka zakładów, trzeba czek przedstawić w tej izbie, w której ma rachunek zakład, znajdujący się w miejscu płatności; inny zakład nie jest trasatem, skoro może nabyć czek w drodze indosu (art. 10 uw. 5).

3) Co do odmowy rozrachunku (retour) p. art. 31 lit. c).

4) Dotąd rozporządzenia takiego nie wydano.

Art. 17.

Jeżeli w miejscu płatności obowiązuje kalendarz odmienny od kalendarza miejsca wystawienia, to dzień wystawienia[1]) przelicza się na dzień, odpowiadający mu w kalendarzu miejsca płatności i podług tego oblicza się okres przedstawienia.

1) Gdyby dzień ten oznaczono w dwóch kalendarzach np. w formie ułamka, bierze się za podstawę obliczenia tę datę, która jest podana według kalendarza miejsca wystawienia.

Tytuł IV.

Zapłata.

Art. 18.

Trasat może przy zapłacie[1]) żądać wydania czeku[2]), pokwitowanego przez posiadacza[3]).

Posiadacz nie może odmówić przyjęcia zapłaty częściowej[4]).

W razie częściowej zapłaty trasat może żądać zaznaczenia tego na czeku i osobnego pokwitowania[5]).

1) I po zapłacie ma to prawo, może nawet dochodzić go drogą skargi.

2) Gdyby zapłacił bez wydania czeku, nie ma prawa obciążać zapłaconą kwotą wystawcy; owszem, może wobec wystawcy narazić się na odpowiedzialność (art. 20), jeżeli tego czeku późniejszemu właścicielowi nie zapłaci. Co do kwestji, kiedy wobec późniejszego nabywcy można podnieść zarzut zapłaty, p. art. 30.

Wyjątek od zasady art. 18 ustęp 1 zachodzi w razie umorzenia czeku (art. 43 i 44).

3) Indos na rzecz trasata zastępuje pokwitowanie, jeżeli czek nie opiewa na okaziciela (art. 10 uw. 4). Brak pokwitowania usprawiedliwia — w stosunku do wystawcy (art. 20) — odmowę zapłaty; jeżeli jednak trasat ma czek w rękach, wówczas przyjąć należy na jego korzyść domniemanie zapłaty, choćby na czeku nie było pokwitowania. Pokwitowanie, napisane przed odbiorem zapłaty, może posiadacz wykreślić, jeżeli zapłata nie nastąpiła. Pokwitowanie pełnomocnika np. indosatarjusza per procura lub organu, któremu czek oddano do protestu, stoi oczywiście na równi z pokwitowaniem posiadacza.

4) Wprawdzie przeznaczeniem czeku jest inkaso, ale czek jako instrument inkasa służy do wszelkich wypłat, nietylko do zapłaty długu, a trasat nie jest wogóle dłużnikiem posiadacza czeku; nie można tedy powoływać się na zasadę, że dłużnik nie może narzucić wierzycielowi zapłaty częściowej. Na podstawie art. 18 posiadacz czeku, który nie przyjął zapłaty częściowej, popada co do tej części w zwłokę i nie będzie miał co do niej prawa regresu.

5) Posiadacz, który otrzymał częściową zapłatę, traci prawa z czeku do wysokości otrzymanej kwoty, choćby nie było ani wzmianki na czeku, ani pokwitowania. Dalszy jednak nabywca czeku może mieć (art. 30) pełny regres, jeżeli upłaty na czeku nie zaznaczono; wynika stąd, że trasat może narazić się wobec wystawcy na odpowiedzialność, jeżeli nie zażądał zanotowania

upłaty na czeku, a upłaconej kwoty nie zapłacił dalszemu nabywcy powtórnie. Por. wyżej uw. 2.

Art. 19.

Trasat obowiązany jest przy zapłacie sprawdzić prawidłowość kolejności indosów[1]), lecz nie ma obowiązku badać prawdziwości podpisów indosantów[2]).

Jeżeli trasat zapłacił osobie[3]), wykazującej się nieprzerwanym szeregiem indosów, wolny jest od odpowiedzialności[4]), chyba że działał w złej wierze lub też dopuścił się ciężkiego niedbalstwa[5]).

1) Zaniedbanie byłoby jaskrawym przypadkiem ciężkiego niedbalstwa, gdyby nawet ustawa o tym obowiązku nie była osobno wspomniała.

2) Może to uczynić, ale nawet stwierdziwszy nieprawdziwość może spokojnie płacić, chyba że wie lub też przy zwykłej staranności musiał wiedzieć o braku dobrej wiary u posiadacza. Dopóki tak nie jest, trasat może i powinien uważać posiadacza czeku za właściciela, bo za dobrą wiarą przemawia domniemanie, a dobra wiara przy nabyciu daje własność; kto zaś płaci właścicielowi wolny jest na zasadzie ustępu 2 od odpowiedzialności, a kto właścicielowi odmówi zapłaty, narazić się może na odpowiedzialność z art. 20.

3) Identyczność tej osoby należy zbadać, ale dobra wiara czyli błąd usprawiedliwiony płacącego w tym względzie zwalnia go zdaniem mojem od odpowiedzialności, jeżeli owa osoba opierała się na legitymacji formalnej; wszak indosatarjusz ma przywileje z art. 13 ustęp 2, chociaż był w niezawinionym błędzie co do tożsamości indosanta.

4) Chodzi tu oczywiście o odpowiedzialność z art. 20 wobec wystawcy; płacący może nadto zapłaconą w tych warunkach kwotą obciążyć rachunek wystawcy.

5) Por. art. 13 uw. 4.

Art. 20.

Stosunek prawny między wystawcą a trasatem[1]) rozstrzyga o obowiązku trasata wobec wystawcy co do zapłaty

czeku[2]), chyba że przepisy niniejszego prawa zwalniają go od obowiązku zapłaty[3]).

1) Gdzie takiego stosunku wogóle niema, zatem przy czeku bez żadnego pokrycia, niema mowy o obowiązku zapłaty; w takim przypadku dopiero wypłata stwarza — jako przyjęcie i wykonanie zlecenia — stosunek prawny, którego treścią jest prawo trasata do żądania zwrotu od wystawcy. Gdzie przed wystawieniem czeku istnieje już stosunek prawny między wystawcą a trasatem, może on polegać albo poprostu na tem, że trasat jest dłużnikiem wystawcy z jakiegokolwiek tytułu, a wystawca tą swą należytością rozporządza zapomocą czeku, albo też na tem, że osobna umowa nakłada na trasata obowiązek honorowania czeków wystawcy. W pierwszym przypadku, gdy wystawca wystawił czek na tej jedynie zasadzie, że mu się od trasata pewna kwota należy, kwestja odpowiedzialności trasata wobec wystawcy zależy od tego, czy prawo powszechne zobowiązuje dłużnika do stosowania się do takich rozporządzeń wierzyciela; odpowiedź na pytanie to dać należy na podstawie prawa, obowiązującego w miejscu zamieszkania dłużnika (por. np. § 787 [2] kod. niem. i § 1401 kod. austr.). W przypadku drugim obojętnem jest tak to, czy umowa dotyczy tylko sprawy czeków (kontrakt czekowy), czy uzasadnia szerszy stosunek obligacyjny, w szczególności także obowiązek do przyjmowania wpłat na rachunek wystawcy (tzw. kontrakt żyrowy), jak i to, czy obowiązek honorowania czeków opiera się na funduszach, złożonych przez wystawcę u trasata (czek depozytowy), czy na kredycie, jaki trasat otworzył wystawcy (czek kredytowy). Umowa wiąże w każdym razie, trasat winien spełnić to, do czego się zobowiązał; gdyby tego nie uczynił (por. art. 18 uw. 2 i 5), może być na zasadzie prawa powszechnego zmuszony do wypełnienia ewentualnie do wynagrodzenia szkody, jaką skutkiem niewypełnienia poniósł wystawca.

2) Odpowiedzialność trasata istnieje w myśl art. 20 w stosunku do wystawcy, nie istnieje wobec posiadacza czeku jako takiego. Zapewne, da się pomyśleć, że wystawca wręczając czek przeniósł na nabywcę także wszelkie swe prawa np. z kontraktu

czekowego; do tego jednak konieczny jest odrębny akt przeniesienia, a wręczenie czeku nie mieści w sobie przeniesienia owych praw kontraktowych ani w stosunku między wystawcą i pierwszym nabywcą, ani — tem mniej — przy dalszym obiegu czeku. Francuskiej teorji o prawie do pokrycia, która uznaje prawo posiadacza czeku do trasata, prawo polskie nie przyjęło; motywa wykluczają wyraźnie taką odpowiedzialność trasata, brzmienie art. 20 nie pozwala szukać dla niej oparcia w zasadach prawa powszechnego, bo narzuca poprostu argument a contrario, a także w innych postanowieniach polskiego prawa czekowego niema żadnej absolutnie podstawy do konstruowania owej odpowiedzialności przy pomocy przepisów prawa powszechnego o przekazie względnie cesji (inaczej np. w austr. ustawie czekowej); za jej wykluczeniem przemawia wreszcie bardzo silnie niedopuszczalność akceptu, tak jak ją ujmuje art. 8.

3) Stosunek między wystawcą i trasatem zależy przedewszystkiem od ich woli, za którą idzie w tym względzie prawo (ius dispositivum); ograniczenia tej swobody mieszczą się w przepisach art. 21—23, usuniętych już to całkowicie (art. 21), już też częściowo, z pod wpływu woli stron. Co do pytania, kiedy — poza przypadkami art. 21 do 23 — gaśnie prawo względnie obowiązek trasata wobec wystawcy, rozstrzyga ich stosunek wewnętrzny, zatem przedewszystkiem treść zawartej między nimi umowy. Jeżeli umowa ta nie reguluje wszystkich szczegółów, wówczas w braku odmiennego układu:

a) po wystawieniu czeku ani śmierć wystawcy, ani utrata zdolności do działania po jego stronie, nie zwalniają trasata od obowiązku zapłaty;

b) trasat obowiązany jest odmówić zapłaty w przypadku art. 42, nadto w przypadku, gdy wystawca w chwili wystawienia nie miał potrzebnej do rozporządzania swym kredytem u trasata zdolności, wreszcie wówczas, gdy wie lub przy zwykłej staranności wiedzieć powinien o braku prawa po stronie posiadacza (art. 1 uw. 2 i art. 19 ustęp 2); gdyby zapłaty dokonał, choć powinien był jej odmówić, nie może nią obciążać rachunku wystawcy;

c) trasat ma prawo odmówić wypłaty i nie naraża się przez odmowę na odpowiedzialność wobec wystawcy, jeżeli wypłata naraziłaby go na karę stemplową (art. 1 uw. 2 i 10); tak samo przedstawia się sprawa, jeżeli na czeku brak pokwitowania (art. 18 uw. 3).

Art. 21.

Trasat jest obowiązany odmówić zapłaty[1]), jeśli doszło do jego wiadomości[2]), że ogłoszono upadłość wystawcy[3]).

1) Odmowa nie naraża go na odpowiedzialność wobec wystawcy, natomiast zapłata nie może obciążyć rachunku masy konkursowej, która ma prawo żądać od trasata nieuszczuplonego funduszu, jaki miał u niego wystawca w czasie, kiedy trasat dowiedział się o upadłości; układ stron zasad tych zmienić nie może. Jeżeli jednak trasat wykupując czek zapłacił przez to dług krydatarjusza, może na zasadzie prawa powszechnego wystąpić z tego tytułu z roszczeniem do masy konkursowej.

2) Idzie tu o pozytywną wiadomość; nie wystarczy fakt, że trasat przy zwykłej staranności byłby musiał wiedzieć o otwarciu konkursu.

3) Trasat jest kasjerem wystawcy, a kasjerowi nie wolno płacić, skoro wie już o konkursie pana kasy. Zasada przeciwna groziłaby poważnem niebezpieczeństwem wierzycielom konkursowym, a przy czeku kredytowym prowadziłaby do tej rażąco niesłusznej konsekwencji, że trasat ma płacić, choć wie, że masa nie może zwrócić mu zapłaconej kwoty. Przepis art. 21 stosuje się zdaniem mojem także do przypadku, gdy co do majątku wystawcy wdrożono tzw. postępowanie układowe, które wiąże wystawcy ręce w sposób zupełnie podobny, jak ogłoszenie upadłości (arg. art. 42 l. 3 prawa weksl.); nie stosuje się natomiast ani do przypadku zawieszenia wypłat, ani do zwykłej niewypłacalności (déconfiture) prawa francuskiego, ani nawet do wprowadzenia nadzoru nad majątkiem wystawcy. Czy w tych przypadkach pokrzywdzeni przez wypłatę czeku wierzyciele wystawcy mogą zaczepić skuteczność prawną tej wypłaty, o tem rozstrzyga prawo powszechne.

Art. 22.

Odwołanie czeku[1]) jest ważne[2]):

a) jeżeli czek odwołano po upływie okresu, przeznaczonego do przedstawienia, albo w razie gdyby okresu tego nie zachowano[3]); w tym razie ważność odwołania rozpoczyna się z upływem okresu do przedstawienia;

b) przy czekach, opiewających na nazwisko lub zlecenie[4]) a przesłanych przez wystawcę bezpośrednio trasatowi[5]), jeżeli nastąpiło przed doręczeniem czeku odbiorcy zapłaty[6]).

Od chwili ważnego odwołania trasat nie ma prawa ani obowiązku zapłaty czeku[7]).

Sam upływ okresu do przedstawienia czeku, którego nie odwołano, nie wpływa ani na prawo, ani na obowiązek zapłaty[8]), jeśli umowa między wystawcą a trasatem nie stanowi inaczej[9]).

1) Chodzi tu o odwołanie w stosunku do trasata t. zn. o oświadczenie wystawcy, skierowane do trasata, którego treścią jest zakaz wypłaty czeku, a którego skuteczność może wogóle rozpocząć się dopiero od chwili, kiedy dojdzie do trasata. Odwołanie takie może mieścić się w czeku lub nastąpić poza czekiem (p. także niżej uw. 8); że skuteczność jego zawisła od warunków skuteczności każdej czynności prawnej, w szczególności od zdolności do działania po stronie odwołującego, jest jasne. Czy, kiedy i z jakim skutkiem wystawca może odwołać względnie cofnąć czek wobec tego, komu go wręczył, tego prawo czekowe nie dotyka; rozstrzyga o tem prawo powszechne na podstawie stosunku prawnego między temi stronami.

2) Prawo czekowe wychodzi z zasady, że czek nie może być odwołany, czego wymaga interes biorącego czek. Z zasady tej wynika, że mimo odwołania, trasat może wypłaconą kwotą obciążyć rachunek wysławcy, jeżeli odwołanie nie czyniło zadość warunkom, wymienionym w art. 22; gdyby jednak trasat nieważnego odwołania posłuchał i odmówił wypłaty czeku, nie spadnie na niego żadna z tego tytułu odpowiedzialność wobec wystawcy, bo zdaniem mojem niepodobna przypuścić, aby odwołujący mógł powoływać się na nieważność odwołania wobec

tego, kto go posłuchał. W tym kierunku przepisowi art. 22 nie można przyznawać charakteru bezwzględnie obowiązującego. Wyjątki od zasady nieodwołalności wymienia art. 22 wyczerpująco. Blankiet, którego wystawca nie wypełnił, który jednak puścił w obieg z przeznaczeniem do wypełnienia (art. 1 uw. 2), traktować należy co do odwołania na równi z czekiem wypełnionym.

3) Takie odwołanie z góry, na przypadek nieprzedstawienia w terminie, dopuszczone jest w tym celu, aby posiadacza czeku skłonić do zgłoszenia się po wypłatę w przepisanym czasie.

4) Czek na okaziciela nie może być w taki sposób odwołany, albowiem nie wskazuje odbiorcy; zresztą przepis ten odnosi się do czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, nie opiewających na okaziciela. Gdyby czek na okaziciela wysłany został przez wystawcę do trasata celem doręczenia go pewnej oznaczonej osobie i gdyby czek ten został odwołany przed doręczeniem go destynatarjuszowi, trasat powinien wstrzymać doręczenie, jeśli to jest możliwe, w przeciwnym bowiem razie dokonana później wypłata tego czeku idzie wyłącznie na rachunek trasata; jeśli zaś doręczenia nie można już było wstrzymać, wówczas trasat za odmówienie zapłaty nie ponosi niewątpliwie odpowiedzialności (p. wyżej uw. 2), w razie jednak dokonania zapłaty przed upływem czasu do przedstawienia ma prawo obciążyć nią wystawcę.

5) Wręczenie stoi oczywiście na równi z przesłaniem; art. 22 mówi o przesłaniu a potiori, mając na myśli czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

6) Doręczenie uznano za chwilę rozstrzygającą, aby nie uszczuplać zdolności obiegowej czeku raz doręczonego; czy trasat w czasie otrzymania odwołania mógł jeszcze wstrzymać doręczenie czeku, czy już nie, jest — lege non distinguente — rzeczą obojętną.

7) tzn. odmowa zapłaty nie naraża go na odpowiedzialność, a zapłata nie obciąża rachunku wystawcy, choćby nawet kontrakt czekowy odmiennie co do tych kwestyj zawierał postano-

wienia. Co do przypadku, gdy wykupno czeku jest zapłatą długu wystawcy, por. art. 21 uw. 1.

8) Trasat płaci tedy na rachunek względnie z rachunku wystawcy, a w razie odmówienia zapłaty naraża się na odpowiedzialność po myśli art. 20. To przedłużenie istnienia czeku praktycznie niewielką ma wartość, skoro dłużnicy czekowi przestali odpowiadać (art. 31), a odwołanie grozi każdej chwili. Nie sądzę przeto, aby uzasadnioną była obawa, że ustęp ostatni art. 22 otworzy drogę do operacyj, z przeznaczeniem czeku niezgodnych

9) Umowa może wykluczyć prawo i obowiązek trasata do zapłaty czeku po upływie okresu przedstawienia; jest to tylko konsekwencja odwołalności czeku na ten przypadek, skoro odwołanie takie może nastąpić z góry, a posiadacz czeku może zupełnie o niem nie wiedzieć.

Art. 23.

Wystawca, tudzież każdy posiadacz czeku[1]) może przez umieszczenie[2]) wpoprzek na pierwszej stronie zastrzeżenia „tylko dla obrachunku“ lub „przelać na rachunek“ i t. p. zabronić trasatowi zapłaty czeku w gotówce[3]). W tym razie czek może służyć tylko do rozrachunku z trasatem lub z osobą, która ma u niego rachunek, lub z członkiem izby rozrachunkowej, mieszczącej się w miejscu płatności[4]).

Jeżeli trasat sam jest członkiem izby rozrachunkowej, może przy przedstawieniu wskazać na czeku członka izby jako płatnika.

Przeprowadzenie rozrachunku uważa się za zapłatę czeku[5]).

Zakaz zapłaty nie może być cofnięty[6]).

Trasat odpowiada za szkodę, wynikłą skutkiem przekroczenia zakazu[7]).

1) tak imiennego, jak czeku na zlecenie i na okaziciela.

2) także zapomocą druku lub wyciśnięcia stampilji.

3) Skutkiem tego czek staje się rachunkowym; zmiana charakteru zapobiega — do pewnego stopnia — fałszerstwom

i zmniejsza niebezpieczeństwo na przypadek utraty posiadania czeku. Drugiego typu, który wytworzyła w tym samym celu praktyka anglosaska, tzn. czeku, płatnego tylko do rąk bankiera (tzw. czek krzyżowany, albowiem charakter taki nadaje mu się przez umieszczenie wpoprzek czeku dwóch linij równoległych), prawo polskie nie przyjęło.

4) Posiadacz żąda, by kwotę czekową wpisano na jego korzyść u jednej z powyższych osób.

5) Co do odmowy rozrachunku p. art. 31 ustęp ostatni.

6) Nie wyklucza to bynajmniej odwołania czeku w granicach art. 22.

7) Wobec tego, że chodzi tu o szkodę i że art. 23 nie wspomina o wystawcy (inaczej art. 20), przyjąć należy, że trasat odpowiada ex delicto każdemu, kto skutkiem wypłaty w gotówce poniósł szkodę. Do tego stosuje się i przedawnienie, które oceniane będzie podług prawa miejsca płatności.

Tytuł V.

Odpowiedzialność.

Art. 24.

Wystawca i indosanci[1]) odpowiadają solidarnie[2]) wobec posiadacza czeku za zapłatę sumy czekowej[3]).

Wystawca nie może zwolnić się od tej odpowiedzialności; zastrzeżenie temu przeciwne nie ma znaczenia prawnego[4]).

Indosant może zwolnić się od tej odpowiedzialności, dodając do indosu wyrazy „bez odpowiedzialności“, „bez rękojmi“ lub zastrzeżenie równoznaczne[5]). Jeżeli zabronił dalszego indosowania[6]), nie odpowiada wobec następnych indosatarjuszy w większym zakresie, niż wobec swego bezpośredniego indosatarjusza[7]).

1) Co do indosu czeku na okaziciela p. art. 9 uw. 1, co do indosu po upływie czasu do przedstawienia lub po proteście tamże uw. 2, co do indosu czeku imiennego tamże uw. 4.

2) Co do tej solidarności p. art. 29. Z podpisu firmy jednoosobowej odpowiada właściciel przedsiębiorstwa w chwili pod-

pisu, z podpisu spółki jawnej (firmowej) i komandytowej spółka oraz wszyscy spólnicy w sposób, określony przez prawo handlowe, z podpisu spółki z charakterem takiej osoby prawniczej, jak np. spółka akcyjna, tylko ta spółka. Dług czekowy przechodzi na sukcesorów uniwersalnych jako taki; w przypadku sukcesji szczegółowej w dług przestaje być długiem czekowym; co do następstw przeniesienia przedsiębiorstwa względnie firmy rozstrzyga prawo powszechne.

3) Ta zwrotna odpowiedzialność (art. 31 i nast.) jest — prawniczo rzecz biorąc — jedyną gwarancją dla posiadacza czeku.

4) By zastosować ten przepis, stwierdzić przedewszystkiem należy, czy dotycząca osoba podpisała czek istotnie w charakterze wystawcy. Kwestja może być wątpliwa np. jeżeli na pierwszej stronie czeku na okaziciela znajduje się jeden podpis z dodatkiem „bez rękojmi", drugi z dodatkiem „jako ręczyciel"; będzie to jednak zawsze quaestio facti.

5) Może także zapomocą odpowiedniego dodatku ograniczyć swą odpowiedzialność.

6) Zakaz musi znajdować się w indosie i być zupełnie wyraźny; nie wystarczy np. zwrot „jako kaucja" i t. p.

7) W wszelkich innych kierunkach, więc tak co do przeniesienia własności, jak i co do wywołania odpowiedzialności, dalsze indosy mają pełny skutek; do indosanta jednak, który zabronił indosu, nie stosuje się ograniczenie zarzutów, zawarte w ustępie 1 art. 30.

Art. 25.

Narówni z wystawcą lub indosantem odpowiada solidarnie ten, kto poręczył za wystawcę lub indosanta, podpisując się na czeku lub przydłużku [1]) „jako poręczyciel", lub umieszczając przy swym podpisie [2]) równoznaczny dodatek.

Jeżeli poręczyciel nie wskazał [3]), na czyj rachunek poręki udziela, ręczy za wystawcę. Poręczeniem za wystawcę jest także sam podpis na pierwszej stronie czeku, opiewającego na okaziciela [4]).

Zobowiązanie poręczyciela jest ważne, chociażby zobo-

wiązanie, za które ręczy, było nieważne z jakiejkolwiek przyczyny z wyjątkiem wady formalnej [5]).

Poręką może dać osoba trzecia lub nawet osoba, na czeku podpisana [6]). Poręczenie trasata nie ma znaczenia prawnego [7]).

1) Poręczenie w osobnym dokumencie oceniane będzie podług prawa powszechnego.

2) Chodzi tu, jak wogóle przy kwestji odpowiedzialności w przeciwstawieniu do kwestji formy, o podpis w znaczeniu materjalnem jako podstawę zobowiązania, nie o podpis jako szczegół formy. Podpis stenograficzny formalnie nie jest podpisem, materjalnie może zdaniem mojem zobowiązywać; naodwrót podpis podrobiony nie zobowiązuje, choć formie czyni zadość.

3) Sąsiedztwo podpisu wskazówki takiej nie zastąpi.

4) jeżeli podpisu tego nie można uważać za podpis wystawcy, ani za podpis współwystawcy; różnica praktyczna leży w tem, że skuteczność podpisu współwystawcy nie jest zawisła od formalnej niewadliwości podpisu drugiego, że nadto współwystawca przeciw swemu towarzyszowi nie ma regresu.

5) Poza tym przypadkiem (art. 1 uw. 6) zobowiązanie poręczyciela jest zupełnie samodzielne; stąd wynika również, że nie może on bronić się zarzutami, jakie przysługują dłużnikowi, za którego poręczył.

6) jeżeli poręczenie podwyższa jej odpowiedzialność czekową. Może np. zdaniem mojem późniejszy indosant poręczyć za wcześniejszego, nie odwrotnie.

7) Jest to konieczna konsekwencja zasady art. 8, wykluczającej akcept czeku.

Art. 26.

Kto podpisał czek jako zastępca innej osoby [1]), nie będąc do tego upoważnionym [2]), odpowiada według prawa czekowego solidarnie.

Również zastępca, który przekroczy zakres swego upoważnienia, odpowiada wpełni za zobowiązanie czekowe [3]).

1) tzn. podpisał czek nazwiskiem innej osoby; czy siebie

także wymienił jako zastępcę, jest rzeczą obojętną. Art. 26 nie stosuje się, jeżeli na czeku jest tylko nazwisko zastępcy; podpisany może być wówczas wolny od odpowiedzialności np. jeżeli jego podpis z dodatkiem „jako zastępca“ znajduje się na stronie odwrotnej, lub ponosić odpowiedzialność wprost z podpisu np. jeżeli przy nim niema dodatku, a wierzyciela chroni przepis art. 30.

2) Jeżeli miał upoważnienie, wówczas odpowiedzialność spada tylko na zastąpionego. Kwestję istnienia upoważnienia oceniać należy według prawa powszechnego tego miejsca, gdzie zastąpiony ma domicilium; jednak co do formy pełnomocnictwa obowiązuje zasada „locus regit actum“, a nadto zdaniem mojem prawo miejsca, gdzie dokonano podpisu, stosować należy wtedy, gdy zakres pełnomocnictwa określa szerzej, aniżeli lex domicilii mocodawcy (arg. art. 52 ustęp 2).

3) tzn. tak, jak gdyby zaciągnął zobowiązanie w imieniu własnem; jednakowoż wobec wierzyciela, który wiedział o braku pełnomocnictwa i który nie może zasłonić się przepisem art. 30, rzekomy zastępca jest wolny od odpowiedzialności.

Art. 27.

Zobowiązania czekowe może zaciągać [1]) każdy, o ile może się zobowiązywać według przepisów prawa cywilnego [2]).

Jeżeli na czeku znajdują się podpisy osób, niezdolnych do zaciągania zobowiązań, zobowiązania z innych podpisów są mimo to ważne [3]).

1) Zdolność tę ocenia się w zasadzie według według chwili umieszczenia podpisu (arg. art. 54); gdyby podpisujący nie miał już tej zdolności w czasie puszczania czeku w dalszy obieg, może to być dla nabywcy przeszkodą do nabycia własności (art. 13 ust. 2), ale istnienia zobowiązania nie wyklucza. Wyjątek od zasady zachodzi wówczas, gdy np. małoletni podpisał czek, a puścił go w obieg po dojściu do pełnoletności, albowiem w tym razie traktuje się rzecz tak, jak gdyby podpis nastąpił w chwili wręczenia. Rozstrzyga oczywiście data prawdziwa, a data umieszczona przy podpisie ma znaczenie tylko takie, że

ten, kto powołuje się na jej nieprawdziwość, musi twierdzenie swe udowodnić. Zarzut braku zdolności skutkuje wobec każdego posiadacza czeku, bez względu na jego dobrą lub złą wiarę.

Kwestję zobowiązania i odpowiedzialności z podpisu wobec posiadacza czeku odróżnić należy od kwestji, czy wystawca może skutecznie dysponować funduszem, jaki ma u trasata. Tak np. według prawa austr. małoletni może rozporządzać tem, co przez własną pilność zarobi, i to także wówczas, gdy zarobek swój złożył na rachunek w banku; nie może jednak zobowiązywać się czekowo, albowiem przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna in abstracto, nie konkretny wynik zarobku.

2) Prawo handlowe uważać należy w rozumieniu art. 27 za część składową prawa cywilnego (p. art. 479 kod. cyw. Król. Pol. i art. 2 kod. handl. franc.). Zdolność z art. 27 idzie zupełnie równolegle z zdolnością zobowiązywania się według prawa powszechnego; kto zatem według prawa powszechnego może zaciągać zobowiązania przy tak lub inaczej określonym współudziale (zgodzie, zezwoleniu, asystencji) innej osoby, może w zupełnie taki sam sposób zobowiązywać się czekowo.

Co do zdolności do działania według prawa powszechnego zob.: w b. zaborze austr. § 865 k. c. i postanowienia ordynacji o odebraniu własnowolności z 28 czerwca 1916; w b. Kongresówce art. 1124 C. c., art. 422 i nast., 497 i 518 k. c. Król. Pol., art. 2 kod. handl. w połączeniu z art. 1308 C. c. i art. 4 przepisów przechodnich dekr. z 7 lutego 1919 dz. p. p. n. 14 poz. 164, wreszcie ust. z 1 lipca 1921 dz. u. n. 64 poz. 397; w b. zaborze pruskim §§ 104 i nast., 1822 l. 9 i 1825 k. c. niem.

3) Jest to jeden z objawów zasady zupełnej samodzielności podpisów i materjalnej niezależności wynikających z nich zobowiązań, zasady uznanej w prawie czekowem tak samo, jak w prawie wekslowem; dalszy objaw tej samej zasady to ustęp 1 art. 28.

Art. 28.

Sfałszowanie jakiegokolwiek podpisu, nawet wystawcy [1]), nie uchybia ważności innych podpisów [2]).

W razie zmiany treści czeku[3]) osoby, które podpisały go po dokonaniu zmiany, odpowiadają według treści zmienionej; osoby, które czek poprzednio podpisały, odpowiadają według pierwotnej treści[4]).

1) Podpis sfałszowany nie zobowiązuje czekowo nawet wtedy, gdyby osoba podpisana uznała go za własnoręczny. Kto płaci, złudzony podobieństwem fałszywego podpisu, płaci dług nieistniejący, ma więc prawo żądać zwrotu w zamian za zwrot czeku; traci je jednak, jeżeli posiadacz czeku utracił tymczasem regres, w którym to przypadku płacący może pociągnąć do odpowiedzialności tylko fałszerza.

Prawo czekowe nie rozstrzyga pytania, na czyj rachunek, wystawcy czy trasata, idzie dokonana przez trasata w dobrej wierze tzn. skutkiem usprawiedliwionego błędu wypłata czeku, na którym podpis wystawcy jest fałszywy lub którego treść (np. suma czekowa) uległa sfałszowaniu. Wina wystawcy np. niedbałe przechowywanie blankietów czekowych, powierzenie ich osobie niepewnej (culpa in eligendo) lub zaniedbanie ostrzeżenia trasata, przerzuca niewątpliwie zapłatę — w myśl ogólnych zasad prawa — na rachunek wystawcy. Czy można iść dalej, w szczególności przyjąć zasadę, że wystawca odpowiada także za winę pomocnika, któremu powierzył załatwianie spraw czekowych, to zależy od prawa powszechnego, obowiązującego w miejscu zamieszkania wystawcy. Jeżeli niema podstawy do przerzucenia niebezpieczeństwa na wystawcę, szkodę ponosi trasat, choćby nie można zarzucić mu żadnej nieostrożności; ponosi ją zawsze, bez względu na winę wystawcy, ilekroć przy wypłacie zachodziła wina po jego stronie.

2) P. art. 27 uw. 3.

3) Uzupełnienie brakujących warunków ważności w blankiecie, przeznaczonym do wypełnienia, nie jest zmianą; p. co tego przypadku art. 1 uw. 2. Technika zmiany (wyskrobanie, dopisanie) jest obojętna; obojętnem jest również, czy zmiana nastąpiła przypadkowo, czy jej dokonano rozmyślnie.

4) Zarzut zmiany można przeciwstawić każdemu wierzycielowi, bez względu na jego dobrą lub złą wiarę; dłużnik

jednak, który zgodził się na dokonanie zmiany, traci oczywiście zarzut i odpowiada według zmienionej treści.

Art. 29.

Posiadacz czeku może dochodzić roszczeń przeciw jednemu lub kilku dłużnikom bez potrzeby zachowania porządku, w jakim się zobowiązali [1]). Poręczyciel, który czek wykupił, może dochodzić roszczeń przeciw osobie, za którą ręczy, i przeciw jej poprzednikom [2]). Dochodzenie sądowe roszczeń przeciw jednemu dłużnikowi nie tamuje dochodzenia przeciw innym, nawet przeciw następcom tego dłużnika, przeciw któremu wpierw skierowano dochodzenie [3]).

1) W tem właśnie leży solidarność odpowiedzialności: wierzyciel ma prawo tylko do jednorazowej zapłaty, ale za tę zapłatę każdy dłużnik odpowiada wobec niego tak, jak gdyby był dłużnikiem jedynym. Konsekwencje solidarności, np. co do zwolnienia jednego z dłużników, co do udzielonej mu prolongąty, oceniać należy podług prawa powszechnego, a tylko co do przerwy przedawnienia stosuje się art. 48. W razie upadłości wierzyciel może całą swą pretensję zgłosić w całości do każdej masy upadłościowej z osobna, choćby równocześnie kilku dłużników znajdowało się w stanie upadłości; rozrachunek między masami reguluje się podług przepisów prawa konkursowego, ewentualnie prawa powszechnego. Jeżeli wierzyciel zaskarżył jedną skargą większą liczbę dłużników, wyrok skazujący powinien oznaczyć ich jako dłużników solidarnych. W tym wypadku zapłata, dokonana przez jednego z współpozwanych, jest całkowitem wypełnieniem wyroku i odbiera mu moc egzekucyjną, chyba że zasada przeciwna wynika z prawa powszechnego (podstawienie z art. 1251 Code civil). Jeżeli moc egzekucyjna wyroku zgasła, płacący nie może z niej korzystać także i wtedy, gdy kazał sobie prawa wierzyciela cedować; chcąc pociągnąć współpozwanych poprzedników do odpowiedzialności, musi wystąpić przeciw nim z odrębną skargą.

2) Jeżeli kilka osób dało porękę za jednego i tego samego dłużnika, poręczyciel, który wykupił czek, ma pełny regres do

tego dłużnika, ale stosunek jego do współręczycieli układa się wyłącznie na podstawie prawa powszechnego.

3) Wierzyciel nie potrzebuje bynajmniej odstępywać od skargi, jaką wniósł przeciw jednemu z dłużników; owszem, może skarżyć kolejno dalszych dłużników, choć proces przeciw zaskarżonym poprzednio jest jeszcze w toku.

Art. 30.

Wobec posiadacza[1]) dłużnik czekowy nie może zasłaniać się zarzutami, opartemi na osobistych stosunkach z posiadaczami poprzednimi[2]), chyba że przeniesienie czeku nastąpiło wskutek porozumienia na szkodę dłużnika[3]).

Jeżeli praw z czeku dochodzi indosatarjusz na mocy indosu zastępczego, dłużnicy czekowi mogą zasłaniać się zarzutami służącemi im przeciwko indosantowi[4]).

1) który ma legitymację formalną i którego własności dłużnik nie kwestjonuje. Właściciel, któremu brak legitymacji (art. 13 uw. 1), wystawiony jest na wszelkie zarzuty, jakie dłużnik mógł podnieść przeciw właścicielowi poprzedniemu np. cedentowi lub spadkodawcy; z drugiej strony wiadomo, że dłużnik może — mimo legitymacji formalnej — zakwestjonować pod warunkami art. 13 ustęp 2 prawa posiadacza, a przepis art. 30 tej strony stosunku zupełnie nie dotyka i zarzutów w tym kierunku bynajmniej nie ogranicza.

2) Może zatem bronić się zarzutami objektywnemi, które na podstawie prawa czekowego można przeciwstawić każdemu wierzycielowi, jak zarzut nieważności czeku, zarzut braku zdolności, zarzut dokonanej po podpisie zmiany treści czeku, zarzut częściowej upłaty, jeżeli ją zanotowano na czeku, zarzut złożenia sumy czekowej do depozytu w przypadku art. 42 i t. d.; oprócz tego służą mu także zarzuty osobiste, oparte albo na prawie czekowem, jak zarzut braku zawiadomienia z art. 33, skutkujący tylko przeciw temu, kto zaniedbał zawiadomienia, albo — z reguły — na prawie powszechnem, osobiste dlatego, że uzasadnienie ich leży w momentach osobistych, dotyczących tylko pewnego oznaczonego wierzyciela. Otóż do tych zarzutów

osobistych odnosi się art. 30, pozwalając przeciwstawić je temu tylko wierzycielowi, którego dotyczą, nie zaś jego następcom; w tym właśnie punkcie indos skutkami swemi odróżnia się od cesji i od innych przypadków sukcesji.

Zarzutów osobistych, opartych na prawie powszechnem, niepodobna wyliczyć wyczerpująco; stwierdzić tylko należy, że mogą one albo wpływać bezpośrednio na zobowiązanie z czeku w stosunku do pewnego oznaczonego wierzyciela, albo wpływać na nie tylko pośrednio, sięgając do przyczyny, która spowodowała podpis i przez to zobowiązanie z czeku, a która jest tego rodzaju, że pozwala dłużnikowi uchylić się od zobowiązania.

Do zarzutów bezpośrednich należą np. zarzut braku woli (pozorność, błąd istotny, przymus psychologiczny), zarzut, że drogą układu z pewnym wierzycielem odpowiedzialność czekową wykluczono (pactum de non petendo; podpis z grzeczności; przeznaczenie czeku na kaucję, jeżeli brak warunków, w których według układu wolno było zrobić z czeku użytek), wreszcie zarzut zgaśnięcia zobowiązania np. przez zapłatę bez zwrócenia czeku, przez danie w miejsce zapłaty lub nowację, przez potrącenie i t. d. W obrębie ostatniej kategorji widać dalszą różnicę, nie zostającą zresztą w żadnym związku z art. 30: na zapłatę może wobec zaspokojonego wierzyciela powołać się każdy dłużnik, nietylko ten, który zapłaty dokonał; nowacja np. działa w zasadzie tylko na korzyść tego dłużnika, z którym ją zawarto. Odpowiedzi na te pytania szukać należy w przepisach prawa powszechnego o zobowiązaniach solidarnych.

Do zarzutów pośrednich należy przedewszystkiem zarzut, że pretensja, pokryta wręczeniem czeku, wynikła z interesu nieważnego (gra zakazana) lub niezaskarżalnego. Często występuje w praktyce także zarzut niedopełnienia kontraktu, skoro np. czek indosowano i wręczono na pokrycie ceny kupna, a sprzedawca nie dostarczył indosantowi towaru; spotykamy go także przy zarzucie braku waluty, który polega na tem, że dłużnik nie otrzymał za czek od wierzyciela umówionej równowartości.

3) Wyjątek ten, przejęty z prawa wekslowego, przypuszcza

układ, zawarty w tym właśnie celu, aby dłużnika pozbawić zarzutów i przez to narazić na szkodę. W razie takiego układu dłużnik — według brzmienia art. 30 — może przeciwstawić nabywcy wszystkie zarzuty, jakie mógłby podnieść przeciw poprzednikowi; aby jednak móc przepis ten zastosować, trzeba mieć od dłużnika dowód, że obie strony wiedziały o przysługujących dłużnikowi zarzutach i że przyszło między niemi — wyraźnie czy milcząco — do porozumienia w sprawie celu, jaki przez przeniesienie czeku miał być osiągnięty. Sama tylko, choćby obustronna, wiadomość o zarzutach nie wystarczy do rozszerzenia praw dłużnika, albowiem przepis mówi zupełnie wyraźnie, a wobec jego brzmienia muszą ustąpić wątpliwości co do racjonalności postanowienia. Natomiast nie należy zd. m. kłaść zbyt wielkiego nacisku na słowo „przeniesienie". Przy tzw. indosie pozornym, który należałoby nazwać raczej indosem w zaufaniu, posiadacz indosuje czek w tym celu, aby indosatarjusz zrobił z niego użytek w imieniu własnem, ale na rachunek indosanta; stosuje się więc formę przeniesienia, ale według woli stron istotne przeniesienie nie następuje, czego następstwem jest, że indosant wobec indosatarjusza nie odpowiada czekowo. Mimo to układ powyższy, zbliżony do komisu handlowego, traktować należy jako przeniesienie w rozumieniu art. 30 i wyciągnąć stąd na korzyść dłużnika wszelkie konsekwencje; w takim przypadku fakt, że nabywca wiedział o zarzutach, w połączeniu z treścią układu, zastrzegającą zużytkowanie czeku w imieniu własnem, lecz na cudzy rachunek, dowodzi już owego porozumienia, o którem mówi art. 30. Stanowczo zdaniem mojem wykluczyć należy myśl, aby dłużnik, wykazawszy tylko „pozorność" indosu tzn. istnienie opisanego poprzednio układu, mógł już na tej podstawie użyć zarzutów, jakie ma przeciw indosantowi; prowadziłaby ona w konsekwencji do odmówienia indosatarjuszowi prawa do skargi w imieniu własnem, a tej konsekwencji przyjąć nie można tak z przyczyn teoretycznych — forma prawna może być oderwana od istotnej treści — jak i ze względów praktycznych.

4) Nie mają natomiast zarzutów, któreby mogli podnieść

przeciw indosatarjuszowi, gdyby tenże dochodził praw z czeku imieniem własnem. Zasady te są tylko konsekwencjami zachodzącego tutaj stosunku pełnomocnictwa (p. art. 14 uw. 4); wyjątek — pozorny zresztą — istnieje jedynie w tym punkcie, że dłużnik może zakwestjonować indos zastępczy jako taki np. z powodu braku zdolności do działania po stronie indosanta, z powodu braków formalnych i t. d.

Tytuł VI.

Zwrotne poszukiwanie.

Art. 31.

Posiadacz czeku może wykonywać zwrotne poszukiwanie przeciwko indosantom, wystawcy, tudzież innym zobowiązanym z czeku, jeżeli czek został przedstawiony do zapłaty przed upływem okresu przedstawienia, a zapłata nie nastąpiła[1]).

Przedstawienie oraz nieotrzymanie zapłaty winno być stwierdzone[2]):

a) albo aktem publicznym (protest z powodu niezapłacenia[3]),

b) albo oświadczeniem trasata na czeku[4]), datowanem, z wymienieniem dnia przedstawienia[5]),

c) albo oświadczeniem izby rozrachunkowej, datowanem, a potwierdzającem, że czek został we właściwym czasie złożony do rozrachunku i że go nie wykupiono[6]).

Przy czekach rozrachunkowych odmowa przeprowadzenia żądanego rozrachunku ma skutki prawne niezapłacenia, jeżeli rozrachunek ten miał być przeprowadzony z trasatem, lub z osobą, która ma u niego rachunek, albo z członkiem izby rozrachunkowej, znajdującej się w miejscu płatności[7]).

1) W przypadku częściowej zapłaty regres odnosi się tylko do niezapłaconej części.

2) Wyjątek w art. 34.

3) Protest ten, tak samo jak protest wekslowy (p. art. 32 ust. 2), jest w zasadzie warunkiem regresu, a wówczas uważa

go się za akt formalny, który można wprawdzie zastąpić jednem z oświadczeń, wymienionych tu pod b) i c), którego jednak nie zastąpią inne środki dowodowe, np. zeznania świadków, choćby dawały pewny zupełnie dowód co do odmówienia zapłaty. Jeżeli protest był dokonany, wówczas ten fakt można udowodnić i w inny sposób, nietylko zapomocą dokumentu protestu; jeżeli np. wierzyciel twierdzi, że protest sporządzono, a pozwany na pierwszym terminie nie stanął, twierdzenie wierzyciela przyjmuje się za prawdę, choć dokumentu protestu nie przedłożono; jeżeli dokument zaginął, można i fakt protestu i treść protestu udowodnić w inny sposób np. zapomocą odpisu, wydanego przez organ protestujący (p. art. 93 prawa weksl.), lub zeznaniami świadków. Te jednak inne dowody poza treść dokonanego protestu absolutnie nie mogą sięgać; gdyby np. w proteście brakowało stwierdzenia, że trasat odmówił zapłaty, braku tego nie zastąpią zeznania świadków, że istotnie zapłaty odmówiono. Wynika stąd, że i sprostowanie protestu możliwe jest tylko w bardzo ciasnych granicach, bo jedynie wtedy, gdy w samym proteście jest podstawa do poprawki np. gdy datę protestu podano błędnie, ale data prawdziwa jest również wymieniona w proteście albo wynika z jego liczby porządkowej.

Protest jako warunek regresu jest przedewszystkiem aktem formalnym, ale przez to nie przestaje być dowodem stwierdzonych w nim okoliczności. Tylko takim dowodem jest w stosunku do zwrotnie zobowiązanych, których odpowiedzialność w myśl art. 34 nie zawisła od warunków art. 31, oraz do osób innych np. przy procesie między wystawcą i trasatem (art. 20); w tym jednak kierunku stoi z innemi środkami dowodowemi na równi i może przez nie być zastąpiony. W każdym zaś przypadku przeciw temu, co stwierdzono w proteście, możliwy jest dowód przeciwieństwa np. dowód, że osoba, której czek przedstawiono, nie była ani trasatem ani jego zastępcą do spraw czekowych. Gdyby stąd wyniknęła nieważność protestu, dłużnik, który uiścił zapłatę w błędnem mniemaniu, że protest miał treść prawdziwą i był ważny, ma prawo żądać zwrotu zapłaty

podług zasad prawa powszechnego o zobowiązaniu z tytułu niesłusznego zbogacenia.

4) Oświadczenie to musi znajdować się na czeku, nie na przydłużku, i musi pochodzić od trasata oraz wskazywać, że od niego pochodzi. Wskazówką taką będzie z reguły podpis; nie jest on jednak według brzmienia art. 31 niezbędny, bo wskazówka może mieścić się w tekście samego oświadczenia.

5) Kto twierdzi, że podano datę nieprawdziwą, musi to udowodnić; wynika stąd, że posiadaczowi łatwo uzyskać w tym względzie ustępstwo z strony trasata na szkodę dłużników.

6) Chodzi oczywiście o izbę, w której trasat ma rachunek (art. 16).

7) P. art. 23.

Art. 32.

Sporządzenie protestu[1]) oraz spisanie zastępującego protest oświadczenia powinno nastąpić przed upływem okresu do przedstawienia i to najpóźniej w pierwszym dniu powszednim po przedstawieniu[2]).

Sposób sporządzenia protestu określają przepisy o proteście wekslowym[3]).

Jeżeli czek jest płatny zagranicą, prawo miejsca płatności rozstrzyga o tem, jakich czynności potrzeba do wykonania lub zachowania praw czekowych, oraz o tem, w jakim czasie i w jaki sposób czynności te mają być wykonane[4]).

1) Protest jest sporządzony, skoro go zaopatrzono wszystkiemi przez prawo wymaganemi formalnościami.

2) Nasuwa się wątpliwość, czy możliwy jest — w granicach okresu do przedstawienia — powtórny protest przez nabywcę czeku już protestowanego (p. art. 9 uw. 2). Zdaniem mojem protest taki nie jest możliwy, a to ze względu na analogję czeku i weksla płatnego za okazaniem, przy którym przedstawienie do zapłaty można powtarzać, ale dla terminu do protestu rozstrzyga jedynie i wyłącznie pierwsze przedstawienie.

3) Do sposobu sporządzenia protestu odnoszą się bezpośrednio art. 84 do 89 tudzież art. 108 i 109 prawa weksl.; nie

ulega jednak zdaniem mojem wątpliwości, że do protestu czeku stosują się także inne postanowienia prawa weksl. o proteście, mianowicie art. 90 o prawie i obowiązku organu protestującego do odbioru zapłaty i do pokwitowania, art. 91 o zawiadomieniu trasata o dokonaniu w jego nieobecności protestu, art. 92 o prawie notarjusza do posługiwania się pomocnikami i jego odpowiedzialności za nich, wreszcie art. 93 o sporządzaniu i przechowywaniu odpisów protestów.

4) Przepis ten, wzorowany na art. 82 prawa weksl., odbiega od niego przecież w bardzo istotnym punkcie: art. 82 mówi tylko o technice protestu i czasokresie, w którym ma być dokonany, nie dotyka zaś zupełnie kwestji, czy i jakie czynności potrzebne są do wykonania i zachowania praw czekowych, natomiast art. 32 wszystkie te pytania odsyła do prawa miejsca płatności. Jest w tem wskazówka, aby według prawa miejsca płatności oceniać wogóle rozmiar i jakość odpowiedzialności czekowej — wskazówka zgodna zdaniem mojem z decydującą w tych sprawach wolą stron.

Art. 33.

Posiadacz czeku [1]) powinien o niezapłaceniu zawiadomić [2]) swojego indosanta i wystawcę [3]) w ciągu czterech dni powszednich, następujących po dniu protestu lub oświadczenia, a w przypadku zastrzeżenia „bez kosztów" — po dniu przedstawienia.

Każdy indosant powinien w ciągu dwóch dni podać do wiadomości swego poprzednika, że otrzymał zawiadomienie indosanta, który go poprzedza [4]).

Zawiadomienie można uskutecznić w jakikolwiekbądź sposób, nawet przez proste odesłanie czeku [5]). Obowiązany do zawiadomienia ma udowodnić, że dokonał tego w przepisanym czasie.

Termin jest zachowany, jeżeli pismo, zawierające zawiadomienie, oddano na pocztę w ciągu przepisanego okresu.

Kto nie zawiadomi w czasie powyżej oznaczonym, nie traci praw z czeku, odpowiada jednak [6]) za szkodę, spowo-

dowaną przez swoje niedbalstwo, do wysokości sumy, na jaką czek opiewa [7]).

1) Indosatarjusz per procura (art. 14) ma prawo dokonać zawiadomienia, które skierować powinien do poprzednika swego indosanta; skutki zaniedbania spadają na indosanta per procura, a kwestja, czy on ma z tego tytułu regres do indosatarjusza, zależy od stosunku, jaki między nimi zachodzi.

2) Od obowiązku nie uwalnia okoliczność, że indosant względnie wystawca mieli skądinąd wiadomość o niezapłaceniu. Obowiązek kończy się na wysłaniu zawiadomienia; niebezpieczeństwo przesyłki spada na adresata.

3) indosanta bez względu na to, czy ten indosant odpowiada z czeku, czy zwolnił się (art. 24) od odpowiedzialności. Zawiadomienie wysłać należy do indosanta pod adresem, wskazanym w indosie, a jeśli indos takiej wskazówki nie zawiera, do miejsca, które zawiadamiający przy zwyczajnej w obrocie staranności może uważać za miejsce zamieszkania indosanta; co do wystawcy rozstrzyga przedewszystkiem adres, podany przy podpisie, a gdyby go nie było, miejsce wystawienia.

4) Słowo „poprzedza“ jest oczywistym błędem redakcyjnym; chodzi nie o poprzednika, lecz o następcę.

5) Wystarczy także zawiadomienie telefoniczne.

6) temu dłużnikowi, który skutkiem zaniedbania poniósł szkodę, bo np. zbyt późno wykupił czek i nie zdołał już wydobyć sumy regresowej od poprzedników.

7) Z reguły dochodzić się będzie tej pretensji drogą potrącenia.

Art. 34.

Wystawca albo indosant może przez zastrzeżenie [1]) „bez kosztów“, „bez protestu“ lub inne równoznaczne [2]) zwolnić posiadacza od sporządzenia protestu i zastępującego protest oświadczenia [3]), jako warunku zwrotnego poszukiwania.

Zastrzeżenie, pochodzące od wystawcy [4]), ważne jest [5]) wobec wszystkich dłużników czekowych. Gdyby mimo zastrzeżenia posiadacz sporządził protest lub postarał się o za-

stępujące protest oświadczenie[6]**), sam ponosi koszty. Jeżeli zastrzeżenie pochodzi od indosanta**[4]**), koszty obciążają wszystkich dłużników czekowych**[7]**).**

1) na czeku; zwolnienie poza czekiem skutkuje tylko między stronami, które ten układ z sobą zawarły.

2) także zapomocą skróconej formuły (b. k.).

3) Zwolnienie od protestu, dyskredytujące czek i skutkiem tego dość rzadko w obrocie używane, da się usprawiedliwić względem na koszta protestu; art. 34 widzi jednak w zastrzeżeniu „bez kosztów“ także zwolnienie od oświadczeń z art. 31 lit. b) i c), co zdaniem mojem ani nie godzi się z brzmieniem zastrzeżenia, ani potrzebą praktyczną nie da się uzasadnić. W każdym jednak razie jasnem jest, że skutki z art. 34 wywołuje takie tylko zwolnienie, które nastąpiło przed upływem terminu do przedstawienia; jeżeli nastąpiło później, skutki jego oceniać się będzie jedynie i wyłącznie podług prawa powszechnego. Jasnem jest również, że zwolnienie z art. 34 nie usuwa konieczności przedstawienia czeku do zapłaty ani obowiązku notyfikacji; możliwy jest wprawdzie układ idący dalej, ale wiąże on tego tylko dłużnika, który bezwarunkową odpowiedzialność wziął na siebie. Jeżeli na czeku znajduje się jedynie zwolnienie z art. 34, wierzyciel musi przy regresie udowodnić, że dokonał na czasie przedstawienia; wynika to z porównania z art. 45 prawa weksl., które ciężar dowodu uregulowało wprost przeciwnie, a którego przepis do prawa czekowego nie został przejęty.

4) Zastrzeżenie pochodzi od tej osoby, z której podpisem jest złączone; gdyby co do indosu sprawa nie była jasna, wierzyciel, który się na zwolnienie powołuje, musi udowodnić związek. Zwolnienie pochodzi od tej osoby także i wtedy, gdy umieszczone zostało przy jej podpisie za jej zgodą przez kogoś innego (co do wypełnienia indosu in blanco p. art. 12 uw. 2); gdyby atoli dodatek taki umieszczono przy podpisie wystawcy później, chociaż za jego zgodą, skutkuje on tylko wobec dłużników, którzy czek potem podpisali (art. 28). Zwolnienie, pochodzące od indosanta, skutkuje zawsze indywidualnie tzn. tylko

na jego niekorzyść; w razie zaniedbania protestu inni zwrotnie zobowiązani są wolni od odpowiedzialności.

5) tzn. wywołuje zamierzone skutki, więc zwalnia wierzyciela od konieczności protestu względnie oświadczenia z art. 31.

6) Co do racjonalności tego przepisu p. wyżej uw. 3.

7) zatem i tego indosanta, od którego zwolnienie pochodzi.

Art. 35.

Posiadacz czeku może żądać od zwrotnie zobowiązanego:

a) niezapłaconej sumy czekowej;

b) procentu prawnego (ustawowego)[1] od dnia przedstawienia czeku[2]);

c) kosztów protestu lub zastępującego protest oświadczenia, zawiadomienia poprzednika i wystawcy tudzież innych kosztów[3]);

d) prowizji komisowej, która w braku umowy[4]) wynosi $^1/_6$ od sta od niezapłaconej sumy i nie może przekroczyć tej stopy w żadnym przypadku[5]).

1) Według § 1 rozp. Prezyd. Rzeczyp. z 27 sierpnia 1924 dz. u. n. 79 poz. 768, obowiązującego od dnia 9 września 1924, „wysokość odsetek prawnych (ustawowych) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się aż do odwołania na 24% od sta rocznie“. Przepis § 2 upoważnia „Ministra Skarbu do obniżenia w drodze rozporządzeń“ powyższej stopy procentowej. Rozp. Min. Skarbu z 24 stycznia 1925 dz. u. n. 9 poz. 72, obowiązujące od 1 lutego 1925, zniża stopę procentową odsetek prawnych na 15 od sta rocznie, a w § 9 stanowi, że nowa stopa stosowana będzie także do dawnych tytułów prawnych z tem jednakże, że odsetki według nowej stopy liczone będą od 1 lutego 1925.

2) Odsetki te nie są odsetkami zwłoki, lecz wynagrodzeniem dla wierzyciela za to, że na termin nie otrzymał zapłaty. Liczy się je od dnia, następującego po dniu przedstawienia, albowiem zapłata, dokonana w dniu przedstawienia, daje wierzycielowi wszystko, co miał otrzymać.

3) Nie należą tu oczywiście koszta sporu z innym dłużni-

kiem czekowym, wynikają one bowiem z stosunku procesowego jako takiego.

4) Chodzi tu o układ co do wysokości prowizji między zwrotnie poszukującym a zwrotnie zobowiązanym; układy takie istnieją często między bankierami.

5) Prawo do prowizji opiera się na założeniu, że posiadacz czeku, nie otrzymawszy zapłaty, musiał postarać się gdzieindziej o potrzebny fundusz i zapłacić prowizję.

Art. 36.

Kto czek wykupił [1]), może żądać od swoich poprzedników:

a) całkowitej sumy zapłaconej;

b) procentu prawnego (ustawowego) [2]) od powyższej sumy, licząc od dnia wykupienia [3]);

c) własnych kosztów [4]);

d) obliczonej według przepisu artykułu poprzedniego prowizji komisowej od niezapłaconej sumy.

1) jako zwrotnie zobowiązany tzn. z tym skutkiem, że służą mu takie prawa, jak gdyby czeku nie był indosował (p. art. 12 uw. 1). Kto wykupił czek, nie mając do tego obowiązku, nie uzyskuje takiego stanowiska, co wynika jasno z art. 37; „wykupno“ bez obowiązku jest tylko nabyciem czeku na podstawie prawa powszechnego i daje wykupującemu tylko prawa zaspokojonego posiadacza.

2) P. art. 35 uw. 1.

3) Art. 35 uw. 2.

4) Art. 35 uw. 3.

Art. 37.

Dłużnik czekowy [1]) przeciw któremu wykonywa się lub wykonywać można poszukiwanie zwrotne [2]), może żądać, aby mu za zapłatą sumy regresowej [3]) wydano [4]) czek [5]), protest, tudzież na koszt dłużnika rachunek pokwitowany [6]).

Indosant, który czek wykupił, może przekreślić indos własny oraz indosy swoich następców [7]).

1) Także osoba trzecia, jeżeli w porozumieniu z zwrotnie

zobowiązanym pragnie czek wykupić; gdyby chciała to uczynić bez takiego porozumienia, nie może oczywiście powoływać się na art. 37 tzn. przyjęcie zapłaty zależy od dobrej woli posiadacza, a skutki takiego wykupna oceniane będą albo na podstawie przepisów o indosie (p. art. 9 uw. 2), albo podług prawa powszechnego.

2) P. art. 36 uw. 1. Jeżeli regres jest już w toku wykonania, zwrotnie zobowiązany może zapłatę uczynić zawisłą od wydania mu dokumentów z art. 37; jeżeli regres dopiero grozi można mu zapobiec przez skorzystanie z art. 37.

3) tzn. wszystkiego, co się posiadaczowi należy na zasadzie art. 35 względnie art. 36.

4) Prawa tego można dochodzić drogą skargi także po zapłacie; złożenie czeku do depozytu uwalnia posiadacza od obowiązku wydania tylko wówczas, gdy tak stanowi prawo egzekucyjne.

5) oczywiście w takim stanie, w jakim był w chwili, kiedy wykupujący puścił go w obieg tzn. z wszystkiemi dawniejszemi podpisami.

6) Rachunek ten wyszczególnia należytości, zapłacone wierzycielowi; w praktyce wierzyciel dołącza zazwyczaj do swego rachunku także rachunek następcy, od którego wykupił był czek.

7) P. art. 36 uw. 1. Kto „wykupił“ czek, nie mając do tego obowiązku, nie ma prawa korzystać z art. 37, skoro przepis ten mieści się w tytule o zwrotnem poszukiwaniu. Gdyby mimo to przywrócił legitymację formalną na swą korzyść, nie będzie miał związanych z nią korzyści, i to ani w kierunku rzeczowym (art. 13), ani w kierunku obligacyjnym, skoro przeciwnik wykaże, że nie nastąpiło wykupno w właściwem słowa tego znaczeniu.

Art. 38.

Jeżeli przedstawienie czeku, protest, lub oświadczenie trasata [1]) z powodu przeszkody nieprzezwyciężonej (siły wyższej) [2]) nie mogą być dokonane w okresach przepisanych, okresy te przedłużają się [3]).

Posiadacz obowiązany jest zawiadomić bezzwłocznie swego indosanta i wystawcę[4]) o wypadku siły wyższej i zawiadomienie takie z dodaniem miejsca, daty i swego podpisu zaznaczyć na czeku; ponadto należy stosować postanowienia art. 33.

Po ustaniu siły wyższej posiadacz czeku powinien bezzwłocznie przedstawić czek do zapłaty, a w razie potrzeby sporządzić protest[5]).

Jeżeli siła wyższa trwa dłużej niż 30 dni po okresie, przeznaczonym do przedstawienia[6]), można wykonywać zwrotne poszukiwanie bez przedstawienia czeku i bez protestu.

Nie uważa się za wypadki siły wyższej okoliczności osobistych, dotyczących posiadacza czeku lub też osoby, której posiadacz zlecił przedstawienie lub sporządzenie protestu[7]).

1) Oświadczenie to, nieznane prawu wekslowemu i nie wymienione w art. 53 tegoż prawa, przytoczono tu zdaniem mojem tylko przez pomyłkę; oświadczenie to zależy od woli trasata, tak jak oświadczenie z art. 32 lit. c), niewymienione w art. 38, zależy od izby obrachunkowej, a wobec tego nigdy nie można powiedzieć, że nie mogło być dokonane „z powodu siły wyższej“, albowiem np. trasat mógł go odmówić i w tym przypadku, gdyby siła wyższa nie była wystąpiła. Należało powiedzieć tylko tyle, że skutkiem siły wyższej, wykluczającej przedstawienie lub protest, okresy z art. 15 i 32 przedłużają się; wynika stąd, że w granicach przedłużonego terminu protest można zastąpić oświadczeniem z art. 32 lit. b) lub lit. c).

2) Siłą wyższą (vis maior) nazywa się zwykle przyczynę takich zdarzeń, których nie można było ani uniknąć, ani uczynić nieszkodliwemi przez użycie środków, leżących w granicach zwyczajnej zapobiegliwości; nie stosuje się jednak tej nazwy do przypadków, których przyczyna pochodzi z wewnątrz tzn. leży po stronie jednostki fizycznej lub osoby prawniczej, dotkniętej przypadkiem (p. niżej uw. 7). Określenie nie jest ścisłe i nie może być ścisłe, bo tak odpowiedź na pytanie, czy zachodziła siła wyższa, jak i odpowiedź na pytanie, czy przyczynę zdarzenia uważać za wewnętrzną, dać można jedynie

wówczas, gdy się uwzględni wszystkie okoliczności, towarzyszące konkretnemu przypadkowi. W każdym jednak razie za siłę wyższą w rozumieniu art. 38 uznać należy przedewszystkiem klęski elementarne np. powódź, trzęsienie ziemi, następnie takie zjawiska społeczne, jak wojna, rewolucja, strajk powszechny, wreszcie zd. m. i moratorja tzn. akty ustawodawcze, które uniemożliwiają przedstawienie lub protest w zakreślonym przez prawo terminie (ustawowe przedłużenie terminu do protestu podpada tylko pod art. 32); przy moratorjum zaś obojętnem jest zd. m., czy podstawą moratorjum były zdarzenia, wywołane przez siłę wyższą, tak że moratorjum stwierdza istnienie przeszkody z art. 38 (t. zw. moratorjum deklaratoryjne), czy moratorjum wydane zostało z innej przyczyny lub w innym celu, tak że stwarza dopiero przeszkodę (t. zw. moratorjum konstytutywne). To jednak z naciskiem podkreślić należy, że nie można nigdy mówić o sile wyższej z art. 38, jeżeli dane zjawisko, które samo w sobie mogłoby stanowić siłę wyższą, nie stworzyło w konkretnym przypadku dla posiadacza czeku „przeszkody nieprzezwyciężonej"; kto np. miał przez kilka dni czek w rękach, a pomyślał o przedstawieniu go trasatowi dopiero wtedy, kiedy wybuchł zapowiedziany od dłuższego czasu strajk powszechny, ten na przepis art. 38 powoływać się nie może.

3) Granice przedłużenia określa ustęp 4. Co do surogatów protestu p. wyżej uw. 1.

4) P. art. 33 uw. 3.

5) lub uzyskać oświadczenie, zastępujące protest; p. wyżej uw. 1.

6) W tym punkcie odstępuje art. 38 — słusznie — od swego pierwowzoru tj. art. 53 prawa weksl., który okres trzydziestodniowy każe liczyć od dnia zawiadomienia.

7) Na podstawie tego ustępu trzeba wykluczyć siłę wyższą np. w razie nagłej choroby posiadacza czeku, w razie zaginięcia czeku w ostatniej chwili i t. p.; zdarzenia jednak takie, jak np. kradzież czeku, więzienie prywatne posiadacza i t. p. trudno uważać za czysto osobiste, skoro przyczyny ich leżą poza sferą

indywidualną osoby zdarzeniem dotkniętej. Jasnem jest zresztą, że przez to nie przesądza się bynajmniej kwestji, czy przeszkoda była nieprzezwyciężona tzn. czy nie można było zapobiec jej powstaniu.

Tytuł VII.

Wtóropisy.

Art. 39.

Z wyjątkiem czeku na okaziciela[1]) każdy czek, wystawiony w Polsce, a płatny w innem państwie, może być wystawiony[2]) w kilku jednobrzmiących egzemplarzach[3]).

Egzemplarze te powinny być ponumerowane i to w samej treści[4]), gdyż inaczej każdy z nich uważa się za czek odrębny[5]).

1) Przy czekach na okaziciela wykluczono w Hadze wtóropisy, „ponieważ niebezpieczeństwo nadużyć byłoby zbyt wielkie".

2) Prawo czekowe nie daje posiadaczowi czeku uprawnienia do żądania, by mu wydano większą ilość egzemplarzy, lecz zostawia tę sprawę porozumieniu się stron. Słusznie, bo praktyczna wartość owego uprawnienia jest bardzo niewielka.

3) przez co zmniejsza się niebezpieczeństwo utraty czeku. Wszystkie egzemplarze razem wzięte tworzą wobec prawa jeden tylko czek (art. 40 ust. 1); od konsekwencyj tej zasady odstępuje prawo w przepisie art. 40 ust. 2.

4) tzn. w tem zdaniu, w którem się mieści polecenie zapłaty.

5) tak w stosunku do trasata, który wypłaciwszy kilka egzemplarzy może każdą wypłatą osobno obciążyć rachunek wystawcy, jak i w stosunku do dłużników czekowych, którzy odpowiadają odrębnie z każdego egzemplarza. Jeżeli wystawca, wręczając egzemplarze remitentowi, zastrzegł ustnie, że zapłata ma nastąpić jeden tylko raz, zastrzeżenie wiąże niewątpliwie remitenta, ale wobec późniejszych nabywców czeku skutkuje jedynie w granicach art. 30. W stosunku do trasata zastrzeżenie takie traktowane będzie jako odwołanie innych czeków poza tym, który pierwszy będzie przedstawiony do zapłaty.

Art. 40.

Zapłata, dokonana za przedstawieniem jednego egzemplarza, zwalnia[1]) również wtedy, gdy niema na czeku zastrzeżenia, że taka zapłata unieważnia zobowiązania z innych egzemplarzy[2]).

Indosant, który przeniósł egzemplarze na różne osoby, jako też następni indosanci odpowiadają z wszystkich podpisanych przez siebie egzemplarzy, których im nie zwrócono[3]).

1) Jeżeli trasat zapłacił jeden wtóropis, wypełnił polecenie i odpowiedzialności z art. 20 nie ponosi; dłużnicy czekowi są w tym przypadku zupełnie wolni, byleby wykazali, że jeden z egzemplarzy został zapłacony. Jeżeli trasat odmówił zapłaty, wystawca i indosanci odpowiadają jeden tylko raz, choć podpisy ich znajdują się na kilku egzemplarzach; w praktyce przeprowadzenie zasady nastąpi w ten sposób, że dłużnik za warunek zapłaty postawi zwrot wszystkich egzemplarzy względnie wykazanie, że te, których mu się nie zwraca, zostały umorzone.

2) Zastrzeżenie takie ma często formę warunku: p. co do tego art. 1 uw. 8.

3) a płacąc za jeden egzemplarz mają tylko co do tego egzemplarza prawo żądać zwrotu. Indosanci poprzedni oraz wystawca jako taki odpowiadają i w tym przypadku jeden tylko raz (wyżej uw. 1); w praktyce doprowadzi to do pewnej kolejności przy regresie, albowiem posiadacz jednego z rozdzielonych egzemplarzy będzie mógł skutecznie przeprowadzić zwrotne poszukiwanie tylko przeciw indosantowi, który dokonał rozdzielenia, i jego następcom.

Tytuł VIII.

Czeki zaginione.

Art. 41.

Ten, komu czek[1]) zaginął[2]), może żądać od sądu pokoju (sądu powiatowego) miejsca płatności[3]) uznania zaginionego czeku za umorzony[4]).

We wniosku należy podać istotną treść czeku oraz uprawdopodobnić [5] jego utratę oraz interes prawny, który uzasadnia żądanie umorzenia [6].

Sąd ogłosi w dzienniku, przeznaczonym do ogłoszeń sądowych, tudzież w piśmie miejscowem, przeznaczonem do ogłoszeń rejestrowych [7], wezwanie [8], aby posiadacz czeku zaginionego zgłosił się w przeciągu dni 60 i okazał czek sądowi. Okres ten biegnie od dnia ogłoszenia. Ostatni dzień okresu powinien być oznaczony w ogłoszeniu datą.

Jeżeli w przeciągu tego okresu nikt się nie zgłosi z czekiem, sąd wyda orzeczenie, uznające czek za umorzony.

Jeżeli natomiast posiadacz czeku zgłosi się przed wydaniem orzeczenia, sąd umorzy dalsze postępowanie po przesłuchaniu interesowanych i po okazaniu czeku osobie, żądającej jego umorzenia [9].

Zarówno o wdrożeniu postępowania [10], jakoteż o jego wyniku [11] sąd zawiadomi trasata i wszystkich dłużników czekowych, wskazanych przez osobę, żądającą umorzenia.

1) Także czek przedawniony oraz taki, którego nie przedstawiono do zapłaty w przepisanym czasie, jakkolwiek do skargi z art. 50 dekret umorzenia zdaniem mojem nie jest potrzebny. Amortyzacja możliwa jest i wtedy, gdy na podstawie czeku uzyskano już wyrok prawomocny, albowiem i w tym przypadku dłużnik ma prawo domagać się przy zapłacie zwrotu czeku.

Zdaniem mojem żądać można także umorzenia blankietu z podpisem wystawcy (ewentualnie z innemi jeszcze podpisami), który dopiero przez wypełnienie (art. 1 uw. 2) miał stać się czekiem. Osobie, której podpis znajduje się na czeku, niepodobna odmówić prawa do żądania umorzenia, skoro jej grozi odpowiedzialność na przypadek, gdyby czek po wypełnieniu dostał się w ręce uczciwego nabywcy. Ale i posiadacz, którego podpisu nie było na blankiecie, ma interes prawny, uzasadniający żądanie umorzenia; nie może on wprawdzie dekretu umorzenia wypełnić i zamienić w czek, ale dochodząc praw przeciw temu, kto mu blankiet z swym podpisem wręczył np. na pokrycie ceny kupna, spotka się z zarzutem, że nie ma prawa

domagać się czegokolwiek, dopóki pozwanemu grozi odpowiedzialność z podpisu na blankiecie.

2) Żądający umorzenia musiał tedy mieć czek w swem dzierżeniu i musiał to dzierżenie utracić bez swej woli np. przez zgubienie, kradzież, zniszczenie, podarcie na kawałki i t. p.

3) P. art. 6. Gdyby — przy blankiecie — na podstawie tego przepisu miejsce płatności nie dało się oznaczyć, właściwym będzie sąd miejsca, gdzie trasat ma przedsiębiorstwo, a gdyby i ta wskazówka zawiodła, zostaje zdaniem mojem tylko sąd miejsca zamieszkania tej osoby, która prosi o umorzenie.

4) Dekret umorzenia z jednej strony stwarza surogat zaginionego czeku (art. 44), z drugiej strony odbiera zaginionemu czekowi istnienie prawne, przez co wszystkich dłużników zwalnia od odpowiedzialności wobec posiadacza zaginionego czeku. Wniosek o umorzenie można uczynić w formie podania lub zgłosić do protokołu sądowego. Należytość stemplowa wynosi w b. zaborze austrjackim 1 zł. od każdego arkusza podania względnie protokołu (austr. ces. rozp. z r. 1915 i ust. z 12 czerwca 1924 dz. u. n. 56 poz. 562), w b. zaborze rosyjskim taką samą kwotę (art. 15 p. 3 rozp. z 18 marca 1924 dz. u. n. 28 poz. 284); w b. zaborze pruskim podania do sądu nie podlegają opłacie stemplowej (p. rozp. z 8 maja 1922 dz. u. n. 38 poz. 319 zał. § 1).

5) Ściśle biorąc do „uprawdopodobnienia“ potrzeba udowodnienia takich okoliczności, z których wynika prawdopodobieństwo faktu, mającego być „uprawdopodobnionym“; od udowodnienia różni się ono nie jakością czy intensywnością dowodu, lecz jedynie i wyłącznie tematem dowodowym. Art. 41 nie bierze rzeczy tak ściśle, gdyż tak pojęte „uprawdopodobnienie“ byłoby trudno przeprowadzić bez dłuższego postępowania dowodowego, skutkiem którego umorzenie straciłoby praktyczną wartość. Idzie tylko o to, aby sędzia — na podstawie swobodnej oceny zawartości podania — nie doszedł do przekonania, że wniosek wypłynął jedynie z chęci szykany; to też wdrożenie postępowania amortyzacyjnego nie będzie trudno w praktyce uzyskać.

6) Warunek ten — pomijając już łatwość „uprawdopodobnienia“ (wyżej uw. 5) — ujęty jest tak szeroko, że w wyjątkowych tylko przypadkach będzie przeszkodą wdrożenia postępowania amortyzacyjnego. Z zestawienia ustępu 1 art. 41 z ustępem 2 wynika wprawdzie, że samo dzierżenie jako takie nie stwarza jeszcze dostatecznego interesu prawnego; już jednak posiadanie (ochrona possessoryjna), tem bardziej zaś posiadanie w dobrej wierze lub prawo rzeczowe, stanowi podstawę najzupełniej wystarczającą, przyczem kwestja legitymacji formalnej żadnej nie odgrywa roli, z drugiej zaś strony i dzierżenie wystarcza niewątpliwie, jeżeli nie opiera się na przyczynie niezgodnej z prawem, a dzierżyciel ma w niem interes czy ze względu na własną korzyść, czy też ze względu na grożącą mu ewentualnie odpowiedzialność. Może więc żądać umorzenia ten, kto ma warunki do zatrzymania (retencji) cudzego czeku, indosatarjusz per procura nawet imieniem własnem, depozytarjusz, pośrednik i t. d.; podnieść nadto wypada, że dzierżyciel jest z reguły zastępcą cudzego posiadania, a zatem — obok legitymacji do żądania umorzenia imieniem własnem — mieć będzie także prawo do wystąpienia z takiem żądaniem w imieniu tego, dla kogo czek dzierżył.

7) rejestru handlowego: p. art. 14 k. h. austr., § 11 k. h. niem. i art. 8 dekr. o rej. handl. z 7 lutego 1919 dz. pr. n. 14 poz. 164.

8) Z chwilą wydania tej uchwały następuje wdrożenie postępowania, sąd zarządzi zatem równocześnie zawiadomienie po myśli ostatniego ustępu art. 41. Ogłoszenie (art. 43) nastąpi dopiero po złożeniu kosztów.

9) Wskutek zgłoszenia się posiadacza sąd wyznaczy audjencję celem okazania czeku. Gdyby na tej audjencji posiadacz czeku nie okazał, a nie potrafił tego usprawiedliwić, należy jego zgłoszenie się traktować jako bezpodstawne i — po upływie czasokresu — wydać dekret umorzenia. Jeżeli czek okazano, rzeczą będzie przedewszystkiem tego, kto żądał umorzenia, oświadczyć, czy go rozpoznaje. Gdyby identyczność wykluczył, sąd rozpatrzy ponownie, czy istnieją warunki żądania amortyzacji, i stosownie

do wyniku badań albo zaniecha dalszego postępowania albo też zgłoszenie się posiadacza uzna za incydent, obojętny dla sprawy umorzenia, wyda posiadaczowi na żądanie stosowne poświadczenie (odpis protokołu), a co do zaginionego czeku wyda — po upływie czasokresu — dekret umorzenia. Jeżeli natomiast czek okazany jest właśnie czekiem zaginionym, wówczas o dalszem postępowaniu amortyzacyjnem niema oczywiście mowy; posiadacz będzie miał sposobność wyjaśnić, w jaki sposób doszedł do posiadania, ale udzielenie wyjaśnienia zależeć będzie od jego dobrej woli, bo jako posiadacz nie może być zmuszony do podania tytułu posiadania. Cała sprawa przechodzi teraz na inne tory: były posiadacz staje naprzeciw posiadacza nowego, jego zatem rzeczą będzie zdobyć informacje, potrzebne do uzasadnienia skargi o wydanie czeku.

10) P. wyżej uw. 8, a co do skutków zawiadomienia art. 42.

11) tzn. o zaniechaniu postępowania lub wydaniu dekretu umorzenia.

Art. 42.

Trasat oraz dłużnik czekowy, który płaci czek po otrzymaniu zawiadomienia o wdrożeniu postępowania[1]), czyni to na własne niebezpieczeństwo[2]); wolno mu jednak sumę czekową złożyć do depozytu sądowego miejsca płatności i tem samem zwolnić się od zobowiązania[3]).

1) tzn. o uchwale sądu, wdrażającej postępowanie: art. 41 uw. 8.

2) Przedewszystkiem płacący naraża się na to, że zapłata do rąk osoby, nie będącej właścicielem czeku, nie zwolni go, choćby odbiorca zapłaty miał legitymację formalną, a płacący działał w dobrej wierze; w stosunku do trasata oznacza to utratę przywileju z art. 19 (p. tamże uw. 4), w stosunku do dłużnika czekowego grozi mu koniecznością powtórnej zapłaty, skoro bowiem płacący — trasat czy dłużnik — zgłosi się z czekiem do sądu i wywoła przerwę postępowania amortyzacyjnego, to w sporze z osobą, żądającą umorzenia, nie będzie mógł zasłaniać się swą dobrą wiarą, która zresztą mogła

istnieć po jego stronie mimo zawiadomienia (np. posiadacz czeku, mąż ze wszech miar szanowny, wprowadził go w błąd, przytaczając szereg fałszywych okoliczności, z których wynikało, że wniosek o umorzenie uczyniono tylko dla szykany). Na tem jednak nie koniec; płacącemu i drugie jeszcze grozi niebezpieczeństwo. Skutkiem np. niedopilnowania terminu może łatwo być wydany dekret, uznający ów zapłacony czek za umorzony; wówczas powstaje równocześnie surogat czeku, który daje prawo do żądania zapłaty od trasata (pod rygorem odpowiedzialności z art. 20) względnie do dochodzenia regresu, a ten, kto czek wykupił, nie będzie znów mógł powołać się na ową zapłatę. To jednak podkreślić należy, że jeżeli posiadacz czeku, przedstawiający go do zapłaty, miał legitymację formalną i dobrą wiarę, wówczas był właścicielem i wierzycielem, któremu można było bezpiecznie płacić; za dobrą zaś wiarą przemawia domniemanie.

Czy żądający amortyzacji może w toku postępowania uzyskać inne środki zabezpieczające, o tem rozstrzygają przepisy prawa procesowego względnie egzekucyjnego, obowiązujące w miejscu płatności.

3) Złożenie obejmuje sumę czekową, bez innych należytości; trasat zwalnia się przez złożenie od odpowiedzialności wobec wystawcy, którego ma prawo złożoną kwotą obciążyć; dłużnik czekowy zwalnia się od odpowiedzialności z swego podpisu.

Art. 43.

Jeżeli po ogłoszeniu wezwania[1]) żądający umorzenia zgłosi się do trasata z żądaniem zapłaty, trasat może złożyć sumę czekową do depozytu[2]) lub zgłaszającemu się zapłacić ją za zabezpieczeniem[3]).

Gdyby trasat jednego i drugiego odmówił, żądający umorzenia może na podstawie odpisu czeku[4]) sporządzić protest lub uzyskać na tym odpisie oświadczenie trasata, a następnie wykonać poszukiwanie zwrotne[5]); może jednak domagać się od zwrotnie zobowiązanych jedynie złożenia do depozytu[6]) albo zapłaty za zabezpieczeniem[7]), według wyboru dłużnika[8]).

1) P. art. 40 uw. 8; w złożeniu kosztów leży gwarancja, że wniosek o umorzenie ma realną podstawę, a skutkiem tego art. 43 przyznaje proszącemu o umorzenie anticipando pewne uprawnienia.

2) Wynika to już z art. 42; p. tamże uw. 3.

3) Zabezpieczenie daje odbiorca na przypadek, gdyby do umorzenia nie doszło i gdyby trasat, którego dokonana zapłata nie zwalnia — inaczej złożenie do depozytu — musiał, ze względu na swą odpowiedzialność wobec wystawcy (art. 20), zapłacić powtórnie lub gdyby, w razie odmówienia powtórnej zapłaty, narażony był na to, że zapłatą dokonaną nie będzie miał prawa obciążyć wystawcy; w jednym i drugim przypadku może on żądać zwrotu zapłaty od tego, kto żądał amortyzacji, a zabezpieczenie służy do umocnienia tej pretensji o zwrot. Jeżeli strony nie mogą porozumieć się co do sposobu zabezpieczenia, trasat może zawsze skorzystać z prawa złożenia sumy czekowej do depozytu sądowego; gdyby tą drogą iść nie chciał, a pragnął uwolnić się od odpowiedzialności wobec wystawcy, wypadnie mu zwrócić się do sądu i uzyskać orzeczenie, że ofiarowane mu zabezpieczenie na podstawie przepisów ustawowych (art. 2040 i 2041 kod. nap., §§ 1373 i 1374 k. c. austr., §§ 232—240 k. c. niem.) przedstawia się jako niedostateczne. Orzeczenie takie wyklucza regres, rzuca bowiem właściwe światło na protest, w którym stwierdzono, że trasat ani nie złożył sumy czekowej do depozytu, ani nie dokonał zapłaty.

Po amortyzacji zabezpieczenie staje się wolne; kto je dał, może żądać, by mu zwrócono zastaw czy kaucję, by ciężar wykreślono z hipoteki i t. p.

4) Odpis czeku, w tym tylko przypadku przez prawo przewidziany, sporządza żądający umorzenia na własne niebezpieczeństwo; gdyby się okazało, że taki czek nie istniał, gdyby więc żądający amortyzacji nie zdołał udowodnić, że czek, podpisany przez pozwanego, zgadzał się z tym odpisem co do istotnych części składowych, pozwany wolny będzie wobec niego od odpowiedzialności. Jasnem jest, że przy proteście musi być zachowany termin art. 32.

5) Do regresu tego stosują się wszystkie przepisy prawa czekowego o poszukiwaniu zwrotnem; wynika stąd, że zwrotnie zobowiązany, który zapłacił za zabezpieczeniem lub sumę czekową złożył do depozytu, może regresować się w taki sam sposób, a dalszą konsekwencją jest, że i tutaj stosuje się — z odpowiedniemi zmianami — postanowienie art. 37.

6) Złożenie to różni się od złożenia z art. 42 i 43 ustęp 1 w dwóch istotnych punktach: ma nastąpić w tym sądzie, do którego żądający umorzenia miałby prawo wnieść skargę, więc niekoniecznie w sądzie miejsca płatności, i obejmuje wszystko, czego zwrotnie poszukujący miałby prawo żądać przy regresie (art. 35 i 36).

7) P. wyżej uw. 3. Różnica stanowiska trasata i zwrotnie zobowiązanego objawia się w tem, że gdyby co do sposobu zabezpieczenia nie doszło do zgody, wówczas albo sąd uzna ofiarowane zabezpieczenie za dostateczne i skaże dłużnika na zapłatę za tem zabezpieczeniem, albo nie uzna go za dostateczne i skargę regresową oddali; w ostatnim przypadku dłużnik może zresztą zdaniem mojem skorzystać z prawa depozycji, jakie mu daje art. 42, choć poprzednio wybrał zapłatę za zabezpieczeniem.

8) Wyrok musi zastrzegać dłużnikowi prawo wyboru, jeżeli go dłużnik jeszcze nie wykonał, co następuje przez oświadczenie, skierowane do strony przeciwnej. Gdyby wybór nie był jeszcze wykonany, a żądający umorzenia wymienił w skardze jedną tylko alternatywę, zachodziłaby pluspetitio. W jaki sposób odbywa się wykonanie przymusowe wyroku brzmiącego alternatywnie, o tem rozstrzyga prawo powszechne względnie prawo egzekucyjne.

Art. 44.

Na podstawie orzeczenia, uznającego czek za umorzony [1]), można wykonywać wszystkie prawa z czeku [2]).

1) Orzeczenie takie nie może być unieważnione, skoro raz stało się prawomocne.

2) Kto dochodzi praw z czeku na podstawie dekretu umorzenia, musi oczywiście — w razie zaprzeczenia — przeprowa-

dzić dowód, że czek umorzony istniał i że go pozwany podpisał; w razie potrzeby trzeba nadto wykazać, że warunkom regresu stało się zadość. Pozwany może bronić się wszelkiemi zarzutami, jakie mógłby podnieść przeciw skardze, opartej na umorzonym czeku; może w szczególności zakwestjonować, by powód był kiedykolwiek właścicielem tego czeku i wierzycielem z niego, a wówczas rzeczą powoda będzie przeprowadzić dowód, albowiem to, że postępowanie amortyzacyjne wdrożono, że więc utratę czeku i interes prawny skarżącego uznano jako „uprawdopodobnione“ (art. 41 ust. 2), żadną miarą dowodu nie zastąpi.

Tytuł IX.

Przedawnienie.

Art. 45.

Roszczenia zwrotne posiadacza[1]) przeciw indosantom i wystawcy[2]) przedawniają się w sześć miesięcy od końca okresu przedstawienia.

Roszczenia indosantów między sobą i przeciw wystawcy[3]) przedawniają się w sześć miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił czek[4]), albo w którym doręczono mu skargę[5]).

Przy obliczaniu tych okresów nie wlicza się dnia, który stanowi początek okresu.

1) Art. 35.

2) tudzież innym zobowiązanym z czeku, jak awalistom (art. 25 i 26).

3) Art. 36. Ustęp 2 art. 45 stosuje się także do regresu awalisty (art. 29 uw. 2).

4) przed doręczeniem mu skargi; jeżeli w chwili wykupienia nie odpowiadał już z czeku, przepis art. 45 ustęp 2 nie ma zastosowania (p. art. 36 uw. 1).

5) Od tej chwili może on przerwać przedawnienie, biegnące na korzyść poprzedników, a to zapomocą środka, wskazanego w art. 46 lit. c); okoliczność, że poprzednik był razem z nim zapozwany przez następcę, nie odsuwa co do jego roszczeń przeciw owemu poprzednikowi początku przedawnienia. Co do

innych faktów, stojących na równi z doręczeniem skargi, p. art. 58.

Art. 46.

Przedawnienie roszczeń czekowych przerywają[1]) jedynie:

a) wytoczenie[2]) skargi[3]);

b) zgłoszenie roszczenia w postępowaniu upadłościowem lub układowem[4]);

c) przypozwanie ze strony pozwanego lub oznajmienie sporu[5]);

d) uznanie piśmienne roszczenia[6]).

1) Skutkiem przerwy czas przedawnienia, który upłynął przed przerwą, jest dla dłużnika bezpowrotnie stracony; nowe przedawnienie po przerwie (art. 47) liczy się zupełnie na nowo.

2) tj. wniesienie do sądu (arg. art. 47 lit. a). Nie wywołuje przerwy wniesienie skargi przed sąd niewłaściwy, i to bez względu na to, jak taki przypadek traktuje prawo procesowe, byleby niewłaściwość została orzeczeniem sądowem stwierdzona; nie przerywa przedawnienia także wniesienie skargi formalnie wadliwej, znów bez względu na przepisy procesowe, byleby uchwała sądowa stwierdziła, że wadliwość wyklucza wdrożenie procesu na podstawie tej skargi; nie wywołuje wreszcie przerwy skarga, którą powód cofnął. Wniesienie skargi o część sumy nie przerywa przedawnienia co do reszty. Co do innych środków procesowych względnie egzekucyjnych, wywołujących na równi z wniesieniem skargi przerwę przedawnienia, p. art. 58.

3) o pretensję z czeku; wystarczy jednak skarga ustalająca.

4) bez względu na to, czy nastąpiło przed upływem terminu, zakreślonego dla zgłoszeń wierzycieli, czy po tym terminie, byleby co do formy odpowiadało — w chwili, kiedy go dokonano — przepisom ustawy.

5) Formę oznajmienia sporu względnie przypozwania określa prawo procesowe; gdyby formie tej nie uczyniono zadość, niema przerwy.

6) Czego potrzeba do formy pisemnej, określa prawo po-

wszechne, obowiązujące w tem miejscu, gdzie akt uznania zdziałano. Z art. 47 wynika, że w każdym razie dokument musi być datowany.

Art. 47.

Przerwane przedawnienie zaczyna biec na nowo:

a) w przypadku wniesienia skargi i nienależytego popierania sporu[1]) — od ostatniej czynności procesowej[2]); nowe przedawnienie przerywa się przez podjęcie procesu;

b) w przypadku zgłoszenia w postępowaniu upadłościowem lub układowem — od chwili zakończenia postępowania, a w razie zaprzeczenia zgłoszonej wierzytelności — od chwili zaprzeczenia;

c) w przypadku przypozwania lub oznajmienia sporu — od prawomocnego ukończenia sporu;

d) w przypadku uznania — od daty dokumentu[3]).

1) Wynika stąd, że popieranie sporu nie jest warunkiem przerwy, że jednak działanie przerwy kończy się i otwiera się nowe przedawnienie, skoro przestano spór należycie popierać. Jeżeli prawo procesowe określa, czego trzeba do należytego popierania sporu, w szczególności, jeżeli z biernem zachowaniem się powoda łączy pewne określone skutki (np. spoczywanie procesu), należy zdaniem mojem trzymać się wskazówek, zawartych w prawie procesowem; w braku takich wskazówek rozstrzyga uznanie sędziego, który jednak zdaniem mojem pamiętać powinien o tem, że myślą przewodnią ustawy jest krótkie przedawnienie, a zatem wymagać energiczniejszego popierania sprawy, niż w innych sporach.

2) Prawomocne załatwienie sporu na korzyść powoda uchyla zupełnie kwestję przedawnienia czekowego, a przedawnienie pretensji z wyroku podlega przepisom prawa powszechnego; wynika to jasno z porównania tekstu art. 72 prawa weksl., stanowiącego wzór art. 47 prawa czekowego, i projektu Komisji Kodyfikacyjnej, który pretensję ustaloną wyrokiem poddawał ponownie przedawnieniu czekowemu. Jeżeli powód przegrał sprawę z przyczyn materjalnych (in merito), a ponowne wnie-

sienie skargi jest możliwe i skutkiem tego kwestja przedawnienia nie straciła aktualności, przyjąć zdaniem mojem należy, że pierwsza skarga wywołała przerwę, że jednak od prawomocności orzeczenia rozpoczęło biec nowe przedawnienie.

3) Data dokumentu rozstrzyga, jeżeli jest prawdziwa; co do dowodu w tym względzie rozstrzyga prawo, obowiązujące w miejscu dokonania aktu.

Art. 48.

Przerwa przedawnienia ma skutek jedynie w stosunku do tego dłużnika czekowego, którego dotyczy przyczyna przerwy [1]).

1) i tylko na korzyść tego wierzyciela, którego dotyczy przyczyna przerwy; jeżeli przeto posiadacz czeku zaskarżył kilku dłużników, ten, który wykupił czek, nie może powoływać się wobec współpozwanego na przerwę, wywołaną powyższą skargą, i to, choćby mu posiadacz prawa swe był cedował.

Art. 49.

Bieg przedawnienia nie ulega zawieszeniu [1]).

1) Nie stosują się zatem do przedawnienia czekowego ani przepisy Code civ. o zawieszeniu (art. 2251 do 2259), ani przepisy k. c. austr. o wstrzymaniu (§§ 1494 do 1496), ani postanowienia k. c. niem. w tej kwestji (§§ 202 do 207).

Tytuł X.

Roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia się.

Art. 50.

Wystawca, którego zobowiązanie czekowe zgasło [1]) wskutek przedawnienia lub wskutek zaniedbania aktów zachowawczych, jest zobowiązany [2]) wobec posiadacza czeku [3]), o ile [4]) zbogacił się niesłusznie [5]) z jego szkodą [6]).

Roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia się przedawnia się [7]) w trzy lata od dnia zgaśnięcia zobowiązania czekowego [8]).

1) Zgasnąć może tylko to, co istniało, zatem art. 50 nie stosuje się do przypadków, gdy dokument „nie jest ważny jako czek“ (art. 4). Z drugiej strony zgaśnięcie zobowiązania wystawcy, które jest założeniem art. 50, musi być absolutne tzn. wystawca musi być zupełnie, wobec wszystkich wierzycieli, wolny od odpowiedzialności czekowej; jeżeli np. posiadacz czeku zaskarżył indosanta, a ten zawiadomił wystawcę o sporze, wystawca nie odpowiada z art. 50, dopóki odpowiada z czeku indosantowi, i to, choćby jego odpowiedzialność czekowa wobec posiadacza zgasła skutkiem przedawnienia, albowiem jasnem jest, że odpowiedzialność czekowa wystawcy wyklucza po jego stronie zbogacenie.

2) Zobowiązanie to, przechodzące także na dziedziców wystawcy, nie wynika z czeku, lecz z faktu niesłusznego zbogacenia się wystawcy na szkodę posiadacza; z czekiem ma ten tylko związek, że zgaśnięcie zobowiązania czekowego wystawcy jest jednym z czynników, które wytwarzają jego zbogacenie się na szkodę posiadacza. Z tej odrębności podstawy prawnej wynika szereg doniosłych konsekwencyj praktycznych: odpowiedzialność współwystawców (art. 1 uw. 7) z tytułu niesłusznego zbogacenia nie jest solidarna; odpowiedzialność z art. 50 nie spada na awalistę wystawcy; odsetki należą się wierzycielowi tylko wtedy, kiedy mu je przyznaje prawo powszechne; przejście z skargi czekowej do skargi z art. 50 jest zmianą tytułu skargi, ale właśnie dlatego, kto przegrywał spór czekowy, nie naraża się na zarzut sprawy osądzonej, skoro wystąpi z roszczeniem z art. 50, i t. d.

3) tzn. tego, kto w chwili zgaśnięcia odpowiedzialności wystawcy był wierzycielem z czeku, albowiem w tej chwili zbogacenie się wystawcy na jego szkodę staje się faktem dokonanym, skutkiem którego powstaje na jego korzyść roszczenie z art. 50. Wynika stąd z jednej strony, że posiadacz, któremu czek zaginął po zgaśnięciu praw z czeku, nie potrzebuje starać się o amortyzację, bo i bez dekretu umorzenia może dochodzić roszczeń z art. 50, jeżeli wykaże, że był posiadaczem czeku w krytycznej chwili, z drugiej zaś strony, że ten, kto w owej chwili nie był po-

siadaczem, nie może uzyskać roszczenia do wystawcy wprost i bezpośrednio na zasadzie art. 50, choćby skutkiem zgaśnięcia odpowiedzialności czekowej wystawca zbogacił się z jego szkodą; jeżeli przeto posiadacz czeku zaskarżył indosanta, a indosant zaniedbał zawiadomienia wystawcy i stracił do niego regres w toku sporu, potem zaś spór przegrał i musiał czek zapłacić, indosant ten nie będzie miał praw z art. 50 ani ex iure proprio, bo w chwili rozstrzygającej nie miał posiadania, ani ex iure cesso. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że roszczenie z art. 50 może być przedmiotem cesji, której z reguły towarzyszyć będzie przeniesienie czeku, już ze względu na potrzebę dowodu (indos praw z art. 50 nie przenosi, chyba że równocześnie zachodziły warunki cesji); w powyższym jednak przypadku cesja niewiele pomoże, bo cesjonarjusz ma tylko prawa swego poprzednika, a posiadacz czeku, który miał prawo regresu i zmusił indosanta do zapłaty, nie miał ani przez jeden moment roszczenia z art. 50.

4) Z słów „o ile" wynika, że warunki, podane w art. 50, rozstrzygają tak o istnieniu roszczenia, jak i o jego rozmiarze. W braku choćby jednego z tych warunków czek, który moc czekową stracił, nie staje się przez to zwykłym przekazem, może jednak służyć za środek dowodowy w innym sporze np. między posiadaczem a jego indosantem.

5) Słowo „niesłusznie" jest zbędne: nie mieści ono w sobie odrębnego warunku, bo roszczenie z art. 50 zawisło tylko od istnienia i rozmiaru zbogacenia oraz od istnienia i wysokości szkody (niżej uw. 6). Zbogacenie się zaś zawisło znów od dwóch warunków: od zgaśnięcia odpowiedzialności czekowej wystawcy i od rzeczywistego zwiększenia się jego majątku, jakie stąd wynikło. Póki wystawca odpowiada z czeku, niema oczywiście mowy o zbogaceniu się po jego stronie; stąd jednak nie wynika bynajmniej, aby rozmiar zbogacenia musiał pokrywać się z sumą czekową. Gdyby tak było, art. 50 mówiłby o sumie czekowej, nie o zbogaceniu się jako o pozycji zmiennej; jeżeli zatem wystawca za czek nie otrzymał waluty, jeżeli np. wręczył go pod tytułem darmym lub też dał go na pokrycie długu, od którego nie uzyskał zwolnienia, trudno uważać go za zbo-

gaconego, skoro jego stan majątkowy pozostał taki, jaki był przed wystawieniem czeku, a zgaśnięcie odpowiedzialności czekowej zapobiegło co najwyżej uszczupleniu jego majątku. Inaczej mówiąc, wysokość otrzymanej przez wystawcę waluty wykreśla granice zbogacenia, a tyle tylko przyznać należy, że zbogacenie uważa się za równe sumie czekowej, dopóki wystawca nie udowodni, że go nie było lub że było mniejsze. Dalsze losy zbogacenia po zgaśnięciu odpowiedzialności czekowej nie dotykają już roszczenia z art. 50, wystawca nie może np. bronić się zarzutem, że później popadł w niewypłacalność.

6) Szkoda nie istnieje, dopóki posiadacz ma przeciw innym dłużnikom prawa z czeku; co najwyżej można bronić zdania, że w przypadku, gdy egzekucja przeciw innym dłużnikom okazała się bezowocną, posiadacz czeku jest poszkodowany, choć teoretycznie wierzytelności nie stracił. Poważniejsze wątpliwości zachodzą co do pytania, czy posiadacz czeku jest poszkodowany, skoro mu — pomimo utraty praw z czeku — służy przeciw bezpośredniemu poprzednikowi roszczenie na podstawie stosunku prawnego, jaki go łączył z tym poprzednikiem przed wręczeniem czeku. Przypadki takie stanowią w obrocie regułę, albowiem zazwyczaj dawny stosunek prawny nie przestaje istnieć, choć dłużnik wręczył wierzycielowi czek na pokrycie długu; wręczenie takie nie ma charakteru nowacji, zobowiązanie gaśnie dopiero przez zapłatę czeku, a kto twierdzi, że zachodził wyjątek od reguły i że dawny stosunek przez wręczenie czeku został umorzony, musi to udowodnić. Jeżeli przypadek był normalny, a czek nie został zapłacony, wierzyciel nie stracił swej pretensji z tytułu pożyczki, kupna i t. p., a narażony być może tylko na zarzut, że nie starał się należycie o zaspokojenie z czeku, bo zaniedbał przedstawienia czy protestu lub dopuścił do przedawnienla, i że skutkiem tego dłużnik poniósł szkodę, którą przeciwstawia owej pretensji — zarzut, którego dopuszczalność ocenia się jedynie i wyłącznie na podstawie prawa powszechnego. Skoro zaś wierzyciel nie stracił swej pretensji, powstaje pytanie, czy wobec tego można — w przypadku zgaśnięcia jego praw z czeku — mówić o jego szkodzie i przyznać

mu roszczenie z art. 50. Zdaniem mojem roszczenia z art. 50 w przypadku powyższym wykluczać nie należy, albowiem ustawodawca, dając posiadaczowi bezpośredni środek przeciw wystawcy, a opierając go, jak wskazuje napis, na tytule niesłusznego zbogacenia, pragnie widocznie otworzyć drogę do szybkiego zlikwidowania roszczeń pozaczekowych, aby usunąć z perspektywy proces ostatniego posiadacza przeciw poprzednikowi, tego przeciw swemu poprzednikowi i t. d. Zbogacenie jako pierwszy moment, który decyduje o rozmiarze roszczenia, daje pełną gwarancję, że wystawca nie będzie narażony na krzywdę, choć posiadacz zwrócił się przeciw niemu, nie wyczerpawszy jeszcze środków, jakie mogą mu służyć na podstawie prawa powszechnego. Zdanie, że niema szkody, póki posiadacz czeku ma inną skargę poza czekiem, odebrałoby przepisowi art. 50 całą niemal praktyczną wartość, i to wyłącznie w imię doktryneryzmu, bo w każdej utracie prawa jest element szkody. Sądzę przeto, że posiadacz może skorzystać z art. 50 zamiast dochodzić swych pozaczekowych roszczeń przeciw swemu bezpośredniemu poprzednikowi, i to nawet wtedy, gdy tym jego poprzednikiem jest wystawca. W każdym zaś razie owa pozaczekowa skarga z tytułu pożyczki, kupna i t. p., a skarga z art. 50 to skargi zupełnie odrębne; gospodarczo są one związane, bo to, co wierzyciel otrzymał z jednego tytułu, zmniejsza jego wierzytelność z tytułu drugiego, zachodzi więc między niemi tzw. zbieg skarg przy zapłacie, ale zarzut sprawy osądzonej jest w stosunku między jedną i drugą kategorycznie wykluczony.

Ponieważ szkoda jest drugim momentem, rozstrzygającym o rozmiarze roszczenia z art. 50 — pierwszym jest zbogacenie (wyżej uw. 5), a decyduje zawsze pozycja niższa — należy zapytać, jak ta szkoda ma być oceniana. Możnaby stanąć na stanowisku, że kto utracił prawa z czeku, stracił sumę czekową, że więc ta stracona suma stanowi jego szkodę; trudno to jednak pogodzić z brzmieniem przepisu, który mówi o szkodzie, nie o sumie czekowej. Wobec tego trzeba zdaniem mojem szkodę posiadacza pojąć ciaśniej i rozumieć przez nią walutę, jaką posiadacz czeku dał za czek. Wynika stąd, że np. ten, kto dostał

czek pod tyłułem darmym, nie ma roszczenia z art. 50; rozstrzygnienie to wydaje mi się słusznem, bo trudno art. 50 uważać za podstawę do premjowania niedbalstwa po stronie obdarowanego. W każdym jednak razie szkodę należy tak długo traktować jako równą sumie czekowej, jak długo pozwany nie udowodni, że posiadacz całkiem nie doznał szkody lub że istotna jego szkoda była mniejsza.

7) Do przedawnienia tego stosują się postanowienia prawa powszechnego, obowiązującego w miejscu wystawienia czeku; z przepisów prawa czekowego stosuje się do niego jedynie ustęp 3 art. 45, w myśl którego dnia początkowego nie wlicza się do okresu przedawnienia.

8) tzn. od dnia, w którym powstaje roszczenie z art. 50; p. w tym względzie wyżej uw. 1 i 6.

Tytuł XI.

Skutki braku pokrycia [1]).

Art. 51.

Jeżeli zapłata czeku [2]) nie nastąpiła z powodu [3]), iż wystawca, wystawiając czek [4]), nie miał u trasata potrzebnego funduszu do rozporządzenia [5]), lub z powodu, iż po wystawieniu czeku [6]) rozporządził pokryciem [7]), odpowiada wobec posiadacza [8]) za wszelką szkodę [9]), co najmniej [10]) zaś powinien zapłacić mu sześć procent od niepokrytej sumy [11]). Roszczenia powyższe przedawniają się w przeciągu trzech lat od dnia, w którym trasat odmówił zapłaty [12]).

W przypadkach powyższych wystawca ulega nadto — o ile ten czyn nie stanowi przestępstwa cięższą karą zagrożonego [13]) — karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do 5000 zł. lub jednej z tych kar, chyba że, wystawiając czek, miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia [14]), a brakło go z przyczyn od niego niezależnych [15]).

1) Czeki niepokryte są dla rozwijającego się dopiero obrotu czekowego niebezpieczeństwem najgroźniejszem, bo przy nich

przedewszystkiem zachodzi obawa, że trasat odmówi zapłaty, a w początkowych stadjach rozwoju nawet nieliczne przypadki odmowy zapłaty dyskredytują czek w obrocie, nie pozwalają mu zastąpić wypłaty w gotówce, odstręczają od trzymania gotówki w banku na rachunku czekowym i udaremniają wszelkie nadzieje, jakie można wiązać z rozpowszechnieniem się czeku (p. art. 2 uw. 1). To też ustawodawca polski powinien był użyć wszelkich środków, aby jak najbardziej zmniejszyć niebezpieczeństwo czeków bez pokrycia. Zdaniem mojem nie wyczerpał ich, w szczególności nie postawił za warunek ważności czeku użycia blankietu, wydanego przez trasata (art. 1 uw. 2 in fine), a co do tego, kto może być trasatem, zajął stanowisko zbyt liberalne (art. 2 uw. 1); sankcja natomiast bezpośrednia wydaje mi się zupełnie dostateczna, a postanowienia art. 51, określające niekorzystne skutki wystawienia czeku bez pokrycia lub pozbawienia go pokrycia, uważam za wystarczająco energiczne, jakkolwiek mechaniczne zapobieganie czekom niepokrytym (konieczność blankietu trasata; surowe wymagania co osoby trasata) większą zdaniem mojem stwarza gwarancję.

2) względnie — przy czeku rachunkowym — przeprowadzenie żądanego rozrachunku (art. 31 ustęp ostatni).

3) Brak pokrycia musi być objektywnie stwierdzony: oświadczenie trasata, że odmawia zapłaty z innej przyczyny, nie uwalnia wystawcy od niekorzystnych następstw braku pokrycia, ale także oświadczenie trasata, że nie płaci z powodu braku pokrycia, nie przesądza sprawy na niekorzyść wystawcy i nie zamyka mu drogi do wykazania przeciwieństwa.

4) Prawo polskie wymaga tedy w ustępie 1 art. 51 tzw. pokrycia współczesnego; inaczej, gdy chodzi o karę, przewidzianą w ustępie 2.

5) Ustawodawca nie dał odpowiedzi na pytanie, na czem ma się opierać wymagane po stronie wystawcy prawo rozporządzania funduszem u trasata tzn. jaki stosunek prawny ma tworzyć podstawę tego prawa. Nie ulega wątpliwości, że podstawą taką nie będzie stosunek własności, bo nawet przy czeku depozytowym pokrycie nie stanowi własności wystawcy. Musi

to być zatem stosunek obligacyjny tego rodzaju, aby na trasata wkładał obowięzek do wypłaty czeku za okazaniem i odpowiedzialność na przypadek niespełnienia tego obowiązku. Obowiązek taki może wypływać wprost z umowy między trasatem i wystawcą lub — przy stosunku komisowym — między trasatem i komitentem (wyżej str. 5 n.); w tym przypadku obojętnem jest, jaką gospodarczą naturę miała ta umowa i czy wystawiane na jej podstawie czeki przedstawiają się jako depozytowe, czy jako kredytowe. Ale i wtedy, gdy nie było osobnej umowy z trasatem o wypłacanie czeków, trasat, będąc dłużnikiem wystawcy z jakiegokolwiek tytułu, może być na zasadzie prawa powszechnego, już jako dłużnik, zobowiązany do wykonania danego przez wierzyciela polecenia zapłaty (p. art. 20 uw. 1); i w tym przypadku czek ma pokrycie, byleby ono było istotnie do rozporządzenia wystawcy tzn. byleby dług był wymagalny każdej chwili (wynika stąd, że chwilowa nadwyżka na korzyść wystawcy przy stosunku rachunku bieżącego z trasatem nie stanowi pokrycia, albowiem wymagalne jest dopiero saldo przy zamknięciu okresu rachunkowego, i to tylko w przypadku rozwiązania stosunku rachunku bieżącego, a chwilowa nadwyżka przed tym momentem nie jest „funduszem do rozporządzenia“).

6) a przed upływem terminu przedstawienia; po upływie tego terminu wystawca może czek odwołać (art. 22 lit. a), a zatem za cofnięcie pokrycia po tej chwili nie można czynić go odpowiedzialnym.

7) np. wystawiając nowy czek, którego zapłata wyczerpała pokrycie, lub wycofując fundusze, jakie miał u trasata, albo realizując czy cedując wierzytelność do trasata, którą trasat miał umorzyć, płacąc czek i t. p.

8) Jest to odpowiedzialność za wystawienie czeku niepokrytego względnie za wycofanie pokrycia, zatem odpowiedzialność ex delicto, zupełnie niezawisła od tego, czy wystawca odpowiada z czeku albo z tego stosunku prawnego, który dał powód do wystawienia i wręczenia czeku, albo z tytułu niesłusznego zbogacenia; ciąży ona na wystawcy także wtedy, gdy

wręczył czek pod tytułem darmym lub gdy w zamian za czek otrzymał pokwitowanie, a istnieje i wówczas, gdy czek nie został zaprotestowany.

9) „Wszelka szkoda“ sięga poza walutę, jaką posiadacz dał za czek (por. art. 50 uw. 6); obejmuje zdaniem mojem przedewszystkiem pełną sumę regresową z art. 35, i to, choćby protest nie był założony, następnie zaś każdy dalszy uszczerbek materjalny, wynikły z nieuzyskania zapłaty czeku, więc np. zadatek, który posiadacz czeku utracił, ponieważ skutkiem niewypłacenia mu czeku nie zapłacił na termin ceny kupna, itp. Odpowiedzialność za szkodę z art. 51 jest tedy ostrzejsza nietylko od odpowiedzialności z tytułu niesłusznego zbogacenia, lecz także od odpowiedzialności regresowej, a dorównywać jej może jedynie odpowiedzialność z stosunku prawnego, na którego podstawie nastąpiło wystawienie i wręczenie czeku. Między temi różnemi tytułami skargi posiadacz ma prawo wyboru; stosunek wzajemny ciążących na wystawcy zobowiązań jest taki, że to, co posiadacz otrzyma z jednego tytułu, zmniejsza jego pretensje z innych tytułów, nie pozbawia go jednak prawa do dochodzenia nadwyżki, która nie została pokryta. I tutaj więc (p. art. 50 uw. 6) zachodzi zbieg skarg przy zapłacie.

10) bez względu na to, czy i jaką posiadacz czeku poniósł szkodę, z czego wynika, że posiadacz czeku ma prawo żądać tego minimum bez dowodzenia szkody. Mamy tu zatem — przejętą z prawa szwajcarskiego — karę prywatną, środek wątpliwej wartości, w prawie nowoczesnem rzadko stosowany, w danym jednak przypadku zupełnie zdaniem mojem racjonalny.

11) Niezbyt szczęśliwe wyrażenie „co najmniej“ oraz brak wyraźnego zaznaczenia, że chodzi o karę, mogą wywołać wątpliwości np. czy te sześć procent należą się obok sumy regresowej, czy przeciwnie mieszczą już w sobie należytości uboczne z art. 35 lit. b) do d). Zdaniem mojem myśl ustawodawcy była taka: posiadacz może bez dowodu szkody żądać niepokrytej i niewypłaconej sumy czekowej wraz z owemi sześciu procent, a może domagać się więcej, jeżeli udowodni, że poniósł wyższą szkodę.

12) Sprawa jest prosta, jeżeli trasat odmówił wypłaty przed upływem terminu przedstawienia; natomiast w przypadku odmowy późniejszej konieczne jest zdaniem mojem odróżnienie. Kto wystawił czek bez pokrycia, dopuścił się bezprawia, którego nie usuwa bynajmniej fakt, że posiadacz czeku nie przedstawił go w terminie do zapłaty i że odwołanie czeku stało się skutkiem tego dopuszczalne lub nawet istotnie nastąpiło; skoro przy wystawieniu nie było pokrycia, a czek — choćby po terminie przedstawienia — wykupiony nie został, wystawca musi ponieść skutki tego bezprawia, a spóźniona odmowa zapłaty stanowi początek przedawnienia. Inaczej przy cofnięciu pokrycia; tu z upływem terminu przedstawienia następuje sanacja (p. wyżej uw. 6), cofnięcie pokrycia zaczyna skutkować, jak odwołanie, odpowiedzialność wystawcy z art. 51 odpada całkowicie, zatem o przedawnieniu niema wogóle mowy.

Co do przedawnienia z art. 51 por. zresztą art. 50 uw. 7.

13) np. surowszą karą zagrożonego oszustwa.

14) np. otrzymał list od klienta, donoszący o dokonanej wpłacie pewnej kwoty na rachunek wystawcy u trasata, podczas gdy wpłata ta nastąpiła o parę dni później i wpłynęła do trasata już po upływie okresu przedstawienia. Okoliczności tego rodzaju nie uwalniają zresztą wystawcy od niekorzystnych następstw, przewidzianych w ustępie 1.

15) P. wyżej uw. 14. Taką przyczyną może być np. stosowana zbyt często przez banki praktyka przewlekania manipulacji celem trzymania cudzego kapitału choć przez kilka dni bez oprocentowania lub też — w czasach chwiania się waluty — celem zysku na różnicy kursu i t. p.

Tytuł XII.

Zbieg ustaw.

Art. 52.

Zdolność osoby do zaciągania zobowiązań czekowych ocenia się podług prawa państwa, którego jest obywatelem[1]). Jeżeli to prawo uznaje ustawę innego państwa za właściwą, należy zastosować tę ustawę[2]).

Kto wedle ustawy, określonej w poprzednim ustępie, nie ma zdolności czekowej, jest ważnie zobowiązany, jeśli zaciągnął zobowiązanie na obszarze państwa[3]), którego ustawa przyznaje mu zdolność czekową[4]).

1) Kto zatem podług swego prawa ojczystego nie ma zdolności lub ma zdolność ograniczoną, nie ma jej względnie ma ją w takich samych granicach także wówczas, gdy chodzi o zobowiązanie czekowe, zaciągnięte poza terytorjum jego prawa ojczystego. Dwa wyjątki od zasady wprowadza dalszy ciąg art. 52.

2) W przypadku tym, oznaczonym jako „odesłanie" (renvoi) wyjątek od zasady leży zdaniem mojem w tem, że to prawo, do którego prawo ojczyste odsyła ocenę, rozstrzyga ostatecznie, bez względu na to, że samo zawiera dalsze odesłanie. Jeżeli np. lex patriae odsyła do lex domicilii, zdolność oceniać się będzie według przepisów, obowiązujących w miejscu zamieszkania, choćby nawet przepisy te zdolność cudzoziemców kazały oceniać według prawa miejsca płatności.

3) Aby oznaczyć miejsce zaciągnięcia zobowiązania, trzeba oznaczyć chwilę, kiedy je zaciągnięto; p. co do tego art. 27 uw. 1.

4) Kto np. nie jest jeszcze pełnoletni i skutkiem tego nie ma zdolności według swego prawa ojczystego, a byłby pełnoletni i zdolny do zaciągania zobowiązań według prawa tego państwa, gdzie podpisał czek, odpowiada czekowo z swego podpisu.

Art. 53.

Czek może być ważnie wystawiony na każdą osobę, która może być trasatem według prawa miejsca wystawienia lub według prawa miejsca płatności[1]).

1) Por. art. 54 zdanie 2. Znaczenie, przypisane w tych postanowieniach — za wzorem rezolucyj haskich — prawu miejsca płatności, zgadza się i z wolą stron, biorących udział w obiegu czeku, i z tendencją nowoczesnego prawa międzynarodowego.

Art. 54.

Formę oświadczenia czekowego ocenia się według prawa państwa, na którego obszarze oświadczenie podpisano[1]);

jednak zachowanie formy, przepisanej prawem miejsca płatności, wystarczy do ważności oświadczenia[2]).

1) P. art. 27 uw. 1 i art. 52 uw. 3. Miejsce wymienione przy oświadczeniu, zatem miejsce wystawienia, gdy chodzi o podpis wystawcy, uważa się za miejsce, gdzie oświadczenie podpisano; kto twierdzi inaczej, musi twierdzenie swe udowodnić.

2) Por. art. 53. Poza lex loci actus i prawem miejsca płatności wszelkie inne prawa przy ocenie formy oświadczeń czekowych nie wchodzą w zasadzie w grę; wyjątki od tej zasady na korzyść prawa polskiego mieszczą się w przepisach art. 55 i 56.

Art. 55.

Do ważności zobowiązań, zaciągniętych zagranicą[1]) przez obywatela polskiego, wystarczy zachowanie formy, przepisanej niniejszem prawem[2]).

1) P. art. 27 uw. 1 i art. 52 uw. 3.

2) choćby forma ta nie odpowiadała ani przepisom legis loci actus, ani prawu miejsca płatności. Wyjątek tłumaczy się myślą, że obywatele polscy także zagranicą w stosunkach między sobą tylko polskie prawo mają na myśli i tylko jego przepisom pragną uczynić zadość. Wyjątek nie jest zresztą szczęśliwie ujęty, bo mówi o zaciągnięciu zobowiązania w o b e c obywatela polskiego, przypuszcza więc bezpośrednie zetknięcie się dłużnika z pierwszym jego wierzycielem, które nie jest bynajmniej warunkiem koniecznym do powstania zobowiązania (art. 1 uw. 1); tak np. wątpliwem może być rozstrzygnięcie w przypadku, gdy obywatel polski zgubił wystawiony przez siebie czek z swoim indosem in blanco, prawidłowy według prawa polskiego, nieważny tak według prawa miejsca wystawienia, jak i według prawa miejsca płatności, i gdy na podstawie tego indosu nabył go później w dobrej wierze obywatel polski.

Art. 56.

Ważności oświadczeń czekowych, dokonanych w Polsce[1]) zgodnie z formą przepisaną w niniejszem prawie, nie uwłacza

okoliczność, że inne oświadczenia czekowe, dokonane zagranicą, nie odpowiadają ani przepisom miejsca ich dokonania[1]), ani przepisom miejsca płatności, byleby odpowiadały formie przepisanej niniejszem prawem[2]).

1) P. art. 52 uw. 3 i art. 54 uw. 1.

2) Jeżeli czek jest nieważny tak według prawa miejsca, gdzie go wystawiono, jak i według prawa miejsca płatności, konsekwencją musiałaby być nieważność wszelkich dalszych oświadczeń czekowych, umieszczonych na tym dokumencie (art. 4 uw. 1). Od tej konsekwencji wprowadza art. 56 wyjątek: jeżeli czek odpowiada przepisom prawa polskiego, stanowi na obszarze Polski wystarczającą podstawę do ważnych oświadczeń czekowych. Ta sama reguła stosuje się także w innych podobnych przypadkach: tak np. awal indosu, napisany w Polsce, zobowiązuje awalistę, jeżeli forma indosu, niedostateczna i według lex loci actus i według prawa miejsca płatności, odpowiadała przepisom prawa polskiego. Zaznaczyć wreszcie trzeba, że oświadczenie, ważne na zasadzie art. 56, ma pełną skuteczność prawną — nietylko w kierunku obligacyjnym tzn. jako podstawa zobowiązania, lecz także w innych kierunkach np. jako element legitymacji formalnej.

Tytuł XIII.
Przepisy procesowe.

Art. 57.

Właściwość sądów dla sporów o roszczenia na podstawie niniejszego prawa ocenia się podług przepisów o właściwości sądów w sprawach wekslowych[1]).

Jeżeli się wykonywa poszukiwanie zwrotne[2]), stosować należy odpowiednie przepisy o postępowaniu w sprawach wekslowych[3]).

1) Przepisy te zawarte są w mojem wydaniu prawa wekslowego na str. 158 n. Dla określenia doniosłości postanowienia, zawartego w ustępie 1 art. 57, podnieść należy:

a) Roszczenia „na podstawie prawa czekowego“ to nietylko roszczenie regresowe z art. 31, lecz także roszczenie o wydanie

czeku z art. 18 i 37, roszczenie z art 50 i roszczenie z art. 51 ustęp 1.

b) Przy wszystkich powyższych roszczeniach właściwość sądu, i to - lege non distinguente — tak właściwość rzeczowa, jak i właściwość miejscowa, stosuje się do przepisów, obowiązujących co do właściwości w sprawach wekslowych. Choćby zatem przepisy o właściwości w sprawach wekslowych odnosiły się tylko do pewnych kategoryj tych spraw, a nie odnosiły się np. do opartego na prawie wekslowem roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia, to w sferze prawa czekowego odróżnienie to jest bez znaczenia, a roszczenie o zbogacenie z art. 50 prawa czekowego dostanie się przed sąd dla spraw wekslowych. Tak będzie w szczególności w b. zaborze austrjackim, gdzie i § 51 normy jurysd. i inne przepisy jurysdykcyjne, dotyczące spraw wekslowych, nie odnoszą się do skargi z art. 75 prawa wekslowego (p. moje wydanie pr. weksl. s. 164—165), a odnosić się będą do skargi z art. 50 prawa czekowego; nieinaczej przedstawia się sprawa i w b. zaborze pruskim (p. moje wydanie pr. weksl. s. 171 i 182). Jest tu jaskrawa dysharmonja, bo np. roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia ma naturę jednakową w prawie wekslowem i w prawie czekowem; interpretacja jednak nie może jej usunąć wobec jasnego i wyraźnego brzmienia art. 57, a zdaniem mojem nie powinna nawet do tego dążyć, bo przepis prawa czekowego wydaje mi się najzupełniej racjonalny.

2) Art. 31, 43 i 44.

3) P. w tym względzie przepisy, przytoczone w mojem wydaniu prawa wekslowego na str. 159 n. (rosyjska p. c.), 165 n. (austr. p. c.) i 172 n. (niemiecka p. c.).

Tytuł XIV.

Przepisy przejściowe.

Art. 58.

Aż do wydania jednolitej ustawy cywilnej i procesowej pozostają w mocy obowiązującej dotychczasowe przepisy

ustaw cywilnych i procesowych, które, prócz wymienionych w art. 46 i 47[1]), także innym środkom procesowym i egzekucyjnym przyznają równy skardze wpływ na rozpoczęcie i przerwę przedawnienia.

W szczególności[2]):

1) na obszarze, na którym obowiązuje niemiecka procedura cywilna, § 209 l. 1, 3, 5 niem. kod. cywilnego[3]), §§ 281 i 693 niem. procedury cywilnej[4]) oraz § 13 rozporządzenia Rady Związkowej z dnia 9 września 1915 r. (Dz. Ustaw Rzeszy str. 562)[5]);

2) na obszarze, na którym obowiązuje austrjacka procedura cywilna, art. XLV ustawy zaprowadzającej procedurę cywilną[6]);

3) na obszarze, na którym obowiązuje rosyjska procedura cywilna, postanowienia procedury cywilnej, dotyczące wniosku o udzielenie klauzuli egzekucyjnej i doręczenia nakazu egzekucyjnego na podstawie weksla[7]).

1) Przez pomyłkę nie wymieniono art. 45, który w ustępie 2 mówi o doręczeniu skargi jako początku przedawnienia. Pomyłka jest widoczna, bo art. 58 wspomina w dalszym ciągu o wpływie skargi na rozpoczęcie przedawnienia, o którym niema zupełnie mowy w art. 46 i 47.

2) Prawo węgierskie nie jest przytoczone, albowiem przestało już przedtem obowiązywać w polskich częściach Spiża i Orawy (§ 2 l. 2 lit. c)–e) rozp. z 14 września 1922 dz. ust. n. 90 poz. 833).

3) Według tych przepisów ze względu na przerwę przedawnienia (art. 46) stoją na równi z wytoczeniem skargi: 1. doręczenie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczem (Mahnverfahren); 3. dochodzenie potrącenia roszczenia w procesie; 5. przedsięwzięcie czynności egzekucyjnej i, o ile egzekucja przymusowa przekazana jest sądom lub innym władzom, uczynienie wniosku o egzekucję przymusową. W przypadku 1. uważa się w myśl § 213 k. c., że przerwa nie nastąpiła, jeżeli zgasną skutki zawiśnięcia sporu (p. §§ 697, 700 i 701 niem. p. c.). W przypadku 3. trwa przerwa według § 215 aż do prawomoc-

nego rozstrzygnienia lub innego ukończenia procesu; w razie spoczywania procesu przerwa kończy się z ostatnią czynnością procesową stron lub sądu, a nowe przedawnienie przerywa się przez podjęcie procesu (§ 211 k. c.; p. wyżej art. 47 lit. a); uważa się, że przerwa nie nastąpiła, jeżeli dochodzący potrącenia w przeciągu sześciu miesięcy po ukończeniu procesu nie wytoczył skargi o zaspokojenie lub ustalenie roszczenia. W przypadku 5. uważa się (§ 216 ustęp 1 k. c.), że przerwa nie nastąpiła, jeżeli zastosowany środek egzekucyjny uchylono albo na wniosek uprawnionego albo z powodu braku warunków ustawowych; przy wniosku o egzekucję uważa się, że przerwa nie nastąpiła, jeżeli wnioskowi odmówiono albo cofnięto go przed przedsięwzięciem czynności egzekucyjnej lub wreszcie zastosowany środek egzekucyjny uchylono czy na wniosek uprawnionego czy dla braku warunków ustawowych.

4) § 281 p. c. stanowi, że co do roszczenia, które podniesiono dopiero w toku procesu, zawiśnięcie sporu następuje z chwilą, w której roszczenie to podniesiono na ustnej rozprawie; chodzi tu przedewszystkiem o przypadki rozszerzenia petitum skargi i skargi wzajemnej (§ 280 p. c.). Przepis § 693 p. c. mówi o doręczeniu nakazu zapłaty (p. wyżej w uw. 3 § 209 l. 1 k. c.), stawia zasadę, że skutki zawiśnięcia sporu następują dopiero z doręczeniem nakazu, modyfikuje ją jednak w ustępie 3 postanowieniem, że „jeżeli przez doręczenie ma być dochowany termin lub przerwane przedawnienie, wówczas skutek ten następuje już z podaniem lub wniesieniem prośby o wydanie nakazu zapłaty, jeżeli tylko potem dokonane będzie doręczenie“.

5) Przepis ten, stanowiący część rozporządzenia, wydanego dla odciążenia sądów, nakazuje stosować postępowanie upominawcze w pewnych przypadkach, w których poprzednio skarżącemu zostawione było do woli, czy zechce skierować sprawę na tę drogę.

6) Według przepisu tego „podniesienie roszczenia na ustnej rozprawie (§ 232 ust. 2 p. c.) stoi co do przedawnienia wekslowego na równi z doręczeniem skargi“. Chodzi tu o przy-

padki, w których powód (§ 236 p. c.) lub pozwany (§ 259 ust. 2 p. c.) występuje z roszczeniem w formie tzw. wniosku o ustalenie.

7) Na obszarze tym można na podstawie weksli protestowanych (art. 1645^{1} i 161^{1} l. 3 oraz 365^{1} p. c.) wystąpić z wnioskiem o udzielenie wekslowi klauzuli egzekucyjnej, a następnie żądać wykonania przymusowego (art. 161^{10} p. c.). Wniosek o klauzulę egzekucyjną nie wystarcza zd. m. według brzmienia art. 102 do przerwania przedawnienia, a dopiero doręczenie nakazu egzekucyjnego (art. 942 p. c.) wywołuje ten skutek.

Art. 59.

Prawo niniejsze wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1925.

Z tą chwilą tracą moc obowiązujące dotąd w Polsce przepisy, odnoszące się do czeków[1]), z wyjątkiem przepisów o opłatach państwowych i samorządowych[2]).

1) w szczególności ustawa czekowa austrjacka i niemiecka. Przepisy dotychczasowe zachowują natomiast moc wiążącą pro praeterito, albowiem prawo czekowe żadnemu swemu przepisowi nie przyznaje mocy wstecznej, stoi tedy całkowicie na stanowisku zasady „lex retro non agit". Wynika stąd, że wszelkie kwestje prawa czekowego, dotyczące zdarzeń dawniejszych, oceniać należy podług prawa poprzednio obowiązującego. Czek wystawiony prawidłowo za rządów dawnego prawa, pozostaje ważny, a umieszczone na nim oświadczenia skutkują po dniu 1 stycznia 1925 zupełnie tak samo, jak gdyby prawo dawne nie straciło jeszcze mocy obowiązującej; prawidło to odnosi się nietylko do formy czeku względnie oświadczenia czekowego, lecz także do natury i treści zobowiązania, i to zarówno w kierunku pozytywnym, jak i w kierunku negatywnym, z czego wynika, że np. wystawca, którego odpowiedzialność zgasła przez przedawnienie, nie jest narażony na skargę z tytułu niesłusznego zbogacenia, jeżeli wystawił czek przed 1 stycznia 1925, a prawo ówczesne nie znało odpowiedzialności z tytułu niesłusznego zbogacenia, będzie natomiast odpowiadał podług prawa dawnego (np. z § 19 austr. ust. czekowej), i to zarówno wówczas, gdy przedawnienie upłynęło przed 1 stycznia 1925,

jak i w przypadku, gdy koniec przedawnienia przypadł po tej dacie. Inaczej, gdy chodzi o t. zw. prawo formalne: protest po 1 stycznia 1925 stosować się będzie do przepisów prawa nowego, choć się protestuje czek wystawiony przed tym dniem, a i postępowanie amortyzacyjne pójdzie nowym torem, jakkolwiek zaginiony czek pochodził z czasu przed wejściem nowego prawa w życie, byleby postępowanie rozpoczęto dopiero po 1 stycznia 1925 (postępowanie rozpoczęte dawniej doprowadzone będzie do końca podług prawa dawniejszego). I tu jednakowoż co do kwestyj materjalnych rządzi prawo dawne: ono rozstrzyga o tem, czy umorzenie jest dopuszczalne, ono określa skutki prawne amortyzacji tak, że np. regres na podstawie zaginionego czeku będzie ostatecznie wykluczony, jeżeli prawo, obowiązujące w czasie powstania zobowiązania, nie dawało po umorzeniu prawa do regresu czekowego.

Pewną trudność przy stosowaniu zasady „lex retro non agit" spotykamy, gdy chodzi o przedawnienie, które się rozpoczęło pod rządami dawnego prawa, ale w dniu 31 grudnia 1924 nie dobiegło jeszcze końca. W takim przypadku zobowiązany, który się powołuje na przedawnienie, może — według swego wyboru — albo stanąć na gruncie prawa dawnego i wykazać, że na podstawie tego prawa jego odpowiedzialność zgasła przez przedawnienie, albo też oprzeć się na prawie nowem i udowodnić, że od chwili wejścia tego prawa w życie wprowadzony przez nie czas przedawnienia upłynął już na jego korzyść. Kombinowanie dawnych i nowych przepisów byłoby możliwe tylko na podstawie pozytywnego postanowienia, którego prawo nowe nie zawiera.

2) Obowiązuje tedy art. 17 ust. z 26 października 1921 dz. u. z r. 1922 n. 38 poz. 313 w brzmieniu ustalonem ustawą z 24 marca 1922 dz. u. n. 38 poz. 314 i rozporządzeniem (§ 3) z 28 kwietnia 1924 dz. u. n. 36 poz. 392, opiewający jak następuje:

„Do przekazów, opiewających bądź na wyraźnie oznaczoną osobę fizyczną lub prawną, bądź na zlecenie lub okaziciela, a sporządzonych na blankiecie firmy, uprawnionej do przyjmowania pieniędzy na cudzy rachunek, oraz zawierających w treści

swej słowo „czek“ i polecenie do odnośnej firmy natychmiastowej wypłaty pewnej sumy z wierzytelności przekazującego, stosują się wprawdzie przepisy niniejszej ustawy, jednak z tą różnicą, że od przekazów takich pobiera się stałą opłatę w wysokości 5 groszy. Postanowienia niniejszego ustępu nie mają zastosowania, jeśli przekazy takie nie zawierają daty wystawienia, lub jeśli puszczono je w obieg przed uwidocznioną na nich datą wystawienia; w tych bowiem wypadkach przekazy te podlegają takim samym opłatom stemplowym, jak weksle. Czeki Pocztowej Kasy Oszczędności są od opłaty stemplowej wolne“.

Przepis ten, jak podniesiono już w nauce, nie harmonizuje z prawem czekowem. Przyznaje przedewszystkiem ulgę stemplową takim dokumentom, w których trasat nie odpowiada wymaganiom, podanym w art. 2 (p. tamże uw. 4). Nie przyznaje ulgi wszystkim czekom w rozumieniu prawa czekowego, żąda bowiem, aby czek zawierał polecenie wypłaty z wierzytelności przekazującego i aby był wystawiony na blankiecie trasata, podczas gdy prawo czekowe tych warunków nie stawia (art. 1 uw. 2); wynika stąd, że niejeden prawidłowy czek nie będzie korzystał z ulg, lecz poddany będzie takim opłatom stemplowym, jak weksle (przepisy dotyczące podałem w mojem wydaniu prawa wekslowego str. 182 n.). Dysharmonję powyższą należy usunąć jak najrychlej drogą ustawodawczą, zapewniając wszystkim czekom w rozumieniu prawa czekowego, i tylko takim czekom, ulgi stemplowe lub nawet wolność od opłaty, albowiem bez takich przywilejów nie można spodziewać się, aby czeki stały się środkiem wypłaty powszechnie używanym.

Sposób uiszczania opłaty od czeków reguluje § 12 rozp. wykonawczego z 23 maja 1922 dz. u. n. 38 poz. 317, które uchyla zarazem wszelkie dawniejsze pozwolenia na bezpośrednie uiszczanie opłat względnie należytości stemplowych od czeków. Paragraf ten brzmi:

„Od czeków, które wedle art. 17... podlegają opłacie stałej w kwocie 5 groszy, uiszcza się opłatę znaczkami stemplowemi

przez naklejanie ich na odwrotnej stronie czeku i przez ich skasowanie.

Uiszczenie ma nastąpić przy czekach, wystawionych w granicach Rzeczypospolitej, przed ich wystawieniem, a przy czekach, wystawionych zagranicą, przed upływem dni 8 od chwili otrzymania czeku z zagranicy, a w każdym razie przed przedstawieniem go do zapłaty, względnie przed puszczeniem go w obieg przez pierwszego nabywcę.

Skasowanie znaczków stemplowych następuje przez wpisanie na znaczku... daty skasowania i nazwiska lub firmy wystawcy czeku, a przy czekach zagranicznych daty skasowania i nazwiska lub firmy pierwszego nabywcy, przyczem część nazwiska lub firmy winna przechodzić na papier otaczający znaczek.

Celem ułatwienia wskazanego wyżej sposobu uiszczania opłat od czeków, władza skarbowa może zezwolić firmom, uprawnionym do przyjmowania pieniędzy na cudzy rachunek, na pobór tych opłat od klientów już przy wydaniu im swych blankietów czekowych.

Sposób poboru opłat, terminy wpłacania ich do kas skarbowych i t. d., określone będą w udzielonych zezwoleniach.

Podania o zezwolenie należy składać u władzy skarbowej 1 instancji".

Art. 60.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości oznaczy dni powszednie, które w sprawach, przewidzianych przez niniejsze prawo, mają być zrównane z ustawowemi dniami świątecznemi[1]).

1) P. art. 15 uw. 4. Dotychczas rozporządzenia takiego nie wydano.

Art. 61.

Wykonanie niniejszego prawa powierza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Spis alfabetyczny.

(Liczby oznaczają stronice książki).